Nr. 261. Środa 17 Października 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister spraw wewnętrznych mianował inżyniera Leona Poźniaka starszym inżynierem a adjunktów budownictwa Hipolita Zbyszewskiego i Ludwika Rzizeka inżynierami w państwowej służbie budowniczej w Galicyi.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Ferdynanda Nowogrodzkiego w Grzęsce rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pawłósiowie, a nauczyciela Franciszka Popiela rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Mikulszowicach.

Do końca września b. r. panował księgosusz w zakładach kontumacyjnych w Podwołoczyskach i Husiatynie, dalej w Korolówce, Skowiatynie, Hołowczyńcach i w Szyszkowcach powiatu Zaleszczyckiego; w Piszczatyńcach, Jezierzanach, Uściu biskupiem, Krzywczu powiatu borszczowskiego i w Strzylcu powiatu Horodeńskiego. Ustał zaś księgosusz w Ostrowie powiatu Jarosławskiego, w Kossowie powiatu Czortkowskiego, w Zielonej powiatu Podhajeckiego i w zakładzie kontumacyjnym w Kozaczówce, który od dnia 30 września b. r. napowrót otwarto. Z ogólnej liczby bydła tych miejscowości 5421 sztuk w 56 zagrodach padło 13 sztuk, ubito zaś 195 chorych i 209 podejrzanych o zarazę. Od początku wybuchu księgosuszu w kraju to jest od dnia 25go lipca do końca września b. r. w 18 miejscowościach padło na tę zarazę 43 sztuk, ubito zaś 435 chorych i 470 podejrzanych. Ogólna strata bydła wynosi zatem 948 sztuk. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 17 października.

Francya wydała werdykt przychylny dla republikanów, którzy w nowej Izbie deputowanych posiadać będą większość wprawdzie nie tak imponującą jak dawniej, ale zawsze bardzo znaczną. W rachubie wyborczej pomylił się gabinet o 90 głosów, bo liczył na wybór 300 konserwatystów a wybrano ich tylko około 210, pomylił się także Gambetta prawie o równą ilość głosów, bo zapowiadał wybór 400 republikanów. Tym razem konserwatyści nie zaniedbali żadnego środka agitacyjnego i nie zasypiali sprawy jak w r. 1876, więc rezultat niedzielnych wyborów uważać trzeba za dowód, że większość ludności francuskiej została już dla radykalizmu pozyskaną, że trzeba dopiero kilka fałszywych kroków obecnej większości i ponownego rozwiązania Izby, ażeby konserwatyści odzyskali wreszcie przynajmniej taką większość, jaką posiadali w dawnem zgromadzeniu narodowem. Wobec takiego rezultatu wyborów sytuacya polityczna Francyi stanowi na razie wielki znak pytania dla zagranicy i dla samej Francyi, nawet dla członków gabinetu i marszałka Mac-Mahona, którzy nie mogli jeszcze dotąd powziąć stanowczej decyzyi o dalszem postępowaniu swojem. Konsekwencya niedzielnych wyborów wyjdzie na jaw dopiero po pierwszych posiedzeniach nowej Izby, gdy znany będzie mesaż marszałka a nowa a raczej tylko wznowiona większość republikańska zamanifestuje swoje zamiary. Jeżeliby groźby republikanów ciskane przed wyborem z trybuny na zgromadzeniach wyborczych, z dzienników i z manifestów wyborczych miały się ziścić całkowicie, to można z góry zapowiedzieć tok czynności. Nowa większość naśladując poprzednią unieważni kilkadziesiąt wyborów konserwatywnych, wyrazi gabinetowi naganę w najdotkliwszy sposób lub postawi go w stan oskarżenia i rzuci rękawicę marszałkowi Mac-Mahonowi odmawiając mu budżetu. Nie trudno odgadnąć, co w tym wypadku zrobiłaby strona przeciwna. Marszałek Mac-Mahon powiedział przed wyborami, że nie ustąpi z posady prezydenta do r. 1880, że swoją władzę siedmioletnią uważa za instytucyę konstytucyjną równorzędną z Izbą i enatem, że zatem konstytucya pozwala mu nawet zrzec się pomocy Izb, jeżeliby z niemi pogodzić się nie mógł. Senat w dzisiejszym składzie nie odmówiłby sankcyi wnioskowi ponownego rozwiązania Izby a pp. Broglie i Fourtou nie odmówiliby marszałkowi pomocy przy ponownych wyborach. Gdyby zaś senat nie aprobował rozwiązania nowej Izby, to marszałkowi w razie wytrwania na czele państwa nie pozostawałaby inna droga, jak tylko rządy osobiste do r. 1880 a potem urządzenie plebiscytu. Ale są to same ostateczności, możliwe tylko w takim razie, jeżeli ani jedna ani druga strona na krok nie odstąpi od hasła wydanego w ostatniej, więc najgorętszej chwili agitacyi wyborczej.

Zdaje się, że obie strony nie będą uważać za ostatnie słowo tego, co powiedziały w chwili wielkiego uniesienia. Sam bohater ostatnich wyborów, Gambetta, nie posunie się tak daleko, jak się odgrażał a może nawet nie zechce unieważniać wyborów konserwatywnych w takiej liczbie jak przed rokiem. Wtedy tryumf republikanów wydawał się trwałym i niezachwianym a konserwatyści stanowili mniejszość daleko słabszą, gdy tymczasem 16 maja wykazał zmienność tryumfów parlamentarnych a konserwatyści w nowej Izbie stanowić będą mniejszość tak poważną, że niepotrzebnie drażnić jej nie poważy się żaden rozsądny mąż stanu. Także i te skrajne wnioski, które republikanie zapowiadali w toku agitacyi wyborczej, mianowicie postawienie gabinetu w stan oskarżenia i odmówienia budżetu, będą tylko czczą groźbą, jeżeli Gambetta posiada rzeczywiście zmysł polityczny, talent męża stanu i jasny pogląd na rozwój stosunków w najbliższej przyszłości.

Ale samo odstąpienie od tych skrajnych groźb nie wystarczałoby jeszcze do nawiązania jakiegokolwiek stosunku między marszałkiem Mac Mahonem a większością nowej Izby. Z stronnictwem, które w manifeście rządowem zostało nazwane radykalnem i posądzone o dążności zmierzające do obalenia porządku społecznego, nie może się łączyć podpisany na tym manifeście marszałek tylko dla tego, że zwycięski radykalizm nie chce na razie spełnić wszystkich groźb swoich. Niezbędnym warunkiem zawiązania jakiegokolwiek stosunku, któryby pozwalał marszałkowi stworzyć nowy gabinet zdolny do rządzenia wobec Izby i senatu, jest pojednawcza inicyatywa większości. Jeżeliby z tej większości wydzieliła się frakcya zarówno oddana republikańskiej formie rządu jak i obronie konserwatywnych interesów

---

AWANTURNICA

OPOWIADANIE Z PRZESZŁEGO WIEKU

X.

W sierpniu jeszcze 1785 r. gości Branicki nad Newą. Katarzyna pisała do posła, aby się starał o wykreślenie nazwiska hr. Branickiego z nienawistnego procesu Dogrumowej. Teraz, a więc w rok później znowu pisała carowa do ambasadora w sprawach zbliżającego się sejmu. Katarzyna polegała we wszystkiem na jego doświadczeniu, ale że w jej planach leżało, aby sejm doszedł do końca, więc ku wielkiej radości i króla i Stakelberga, delikatna admonicya dostała się hetmanowi, a i ks. generałowi ziem podolskich wszelką odbierano nadzieję. „Cesarz rzymski, są słowa listu, wskutek szczerej dla nas przyjaźni, zapewnił nas przez pośrednictwo swojego ministra, że dołoży starań, aby książę Czartoryski nie przedsiębrał żadnego kroku z powodu nienawistnego a znanego dobrze procesu Ugriumowej.... Nie wątpimy także, że i hr. Branicki, znający nasze ku niemu sympatye, nie tylko nie przedsięweźmie nic, coby się naszym sprzeciwiało zamiarom, ale przeciwnie, pomoże do uspokojenia nieprzyjaźnych nam umysłów i uprzedzi wszystko, coby mogło wywołać jakiekolwiek zamięszanie. Zechciej Pan zakomunikować mu tę naszą wolę."

Nie było rady, należało się poddać. Hetman zredagował artykuł do przyszłej konstytucyi, wedle którego sprawa Dogrumowej wiecznemu miała uledz zapomnieniu. Złożył go u stóp wspaniałomyślnej carowej, która w sierpniu przysłała projekt ten Stakelbergowi, zawsze z zastrzeżeniem, aby miał na oku ks. Czartoryskiego, i wspólnie z posłem austryackim trzymał jego zapędy na wodzy. Artykuł konstytucyi zyskał oczywiście aprobatę na sejmie, ale dopiero teraz dowiadujemy się, kto był jego twórcą, a kto opieką swoją zapewnił mu prawa obywatelstwa...

Nim do tego przyszło, książę Czartoryski pospieszył wraz z żoną do Kamieńca na sejmiki, gdzie się spodziewał tryumfów. Sama pani, teraz gorąca patryotka, uderzała dziś w nutę narodową, a wierzymy, że szczerze. Z tego to czasu pozostał ulotny a dowcipny o niej wierszyk, rodzaj zagadki:

Mówią, że polską niedawno ma duszę,
Głowy dziś goli, przybiera w kontusze,
Chce by się naród zapalał,
Dla niej i zawsze z nią szalał.

Nie pomogły atoli wszystkie zaloty i fortele — stronnictwo królewskie wzięło górę na kresach, a w Kamieńcu tak gorąco do rodziny Czartoryskich przywiązanym podwójnych dokonano wyborów...

Tak to nikczemna intryga pospolitej awanturnicy wyrzuconej na bruk warszawski, przenikała głęboko w społeczność, rozdwajała i jątrzyła. Sprawa ta, jak słusznie utrzymuje Bronisław Zaleski, powstała wśród rozmaitych niewieścich namiętności, użyta za narzędzie partyi, w zamiarze zohydzenia króla, a roznoszona po dworach europejskich, nabrała smutnego rozgłosu i kraj cały zawichrzyła...

Wprawdzie na sejmie czteroletnim widzimy znowu ks. Adama, idącego wraz ze Stanisławem Augustem po jednej drodze reform ku szczęśliwszej ale nieziszczonej przyszłości; zawsze atoli w prywatnych stosunkach pozostał już brak tej serdeczności, która opromieniała młodość obu szczerze kochających się braci....

Kiedy zaś gromy roztrzaskały nawę państwową, chłód ten przeobraził się z jednej strony w obojętność, z drugiej urósł do pewnego stopnia pogardy. Od 1792 r. nie widzieli się z sobą, przypuszczamy nawet, że nie korespondowali, choć Poniatowski i w Grodnie i w Petersburgu serdecznie przyjmował swoich młodych synowców...

A reszta uczestników w tej gawędzie występujących? Znani są z dziejów, zbędziemy ich więc kilku tylko słowy.

Pani marszałkowej koronnej pierwsze należy się miejsce. Z wieku i z urzędu zaszczyt ten jej przystoi. Z Warszawy pojechała do Paryża, z Francyi wypędziła ją rewolucya, schroniła się więc do Wiednia... Z upadkiem Polski wiele jej dóbr dostało się pod rząd rossyjski, stara jednak i chorowita, nie miała odwagi puszczać się w daleką podróż, aby ratować mienie. Słała więc prośby do króla, aby jej dopomógł w tej smutnej przygodzie. Poniatowski z właściwą sobie skwapliwością wstawiał się za krewniaczką i u Repnina i u cesarzowej. Katarzyna zapewniła go, że zawiesi sprzedaż majątków należących do osób, które jej koronowanego więźnia interesują. Po długich przejściach rzecz się utartowała pomyślnie dla marszałkowej. Złożyła przysięgę na wierność za współzawodnictwem umocowanego wysłańca, a uradowana pomyślnym skutkiem, obiecała nawet odwiedzić króla w Grodnie, ale do tego nie przyszło. Nie ruszyła się już z Wiednia, gdzie też dokonała żywota w 1816 r. Znaczna część jej dóbr przeszła na własność znanego dobrze ks. Henryka Lubomirskiego.

Komarzewski pozostał wiernym królowi. Prąd wypadków wyrzucił go z posady dyrektora departamentu wojskowego. Zaraz na początku sejmu czteroletniego zeszedł z areny, bez goryczy i żalu. Towarzyszył Poniatowskiemu wiernie w Grodnie, zamknął mu oczy w Petersburgu... Do rossyjskiej służby nie wstąpił, choć mu ją Paweł proponował. Osiadł na chwilę w Księstwie Warszawskiem, bawił się w uczonego mineraloga, a pod koniec życia wyniósł się do Francyi, gdzie umarł w 1810 roku. Zostawił bibliotekę, trochę fortuny, ale że nie miał odwagi przyznać się do ubogich krewnych, więc ani jedna ani druga nie wróciła do kraju.

Ryx o rok przeżył swojego monarchę i pana. Smutne miał ostatnie chwile żywota, umarł samotny. Niektórzy powstają na to, że w Grodnie frymarczył orderami, przedając je po pięć dukatów... Handel głupi i nikczemny, ale kto winien więcej; Ryx czy my sami, żeśmy się na takie nierozsądne próżnostki chwytać lubili? Ryx i dobre miał strony; wiernie służył swemu panu, nie przedawał go, pensyi od ambasadorów nie pobierał, a w przededniu grodzieńskiego rozbiorowego sejmu tak się stawił ostro, że Sievers chciał go wypędzić z granic Polski... Szczerze bolał nad upadkiem kraju, który go przytulił, bo przywiązał się do niego, jak do drugiej ojczyzny... To są piękne rysy charakteru, których zapominać się nie godzi...

Taylor po niefortunnym procesie wymknął się z Warszawy. Nie miał nic do stracenia. Majątek puścił dawno, kozy zaś odsiadywać mu się nie chciało.

A awanturnica? Przeżyła wszystkich aktorów tej smutnej sprawy. Dziesięć lat spędziła za kratą więzienną, a przez cały ten czas Czartoryski nie przestawał jej wspierać. W Międzybożu mieszkał Niemiec ogrodnik, który co rok prawie robił wycieczki do Gdańska z polecenia miejscowego gubernatora. Przeglądaliśmy jego rachunki, figurowała w niej jedna taka pozycya: „Majorowej do rąk własnych sto czerwonych złotych." Po upadku Polski za wstawieniem się ks. Czartoryskiego Dogrumowa została uwolnioną, rząd bowiem pruski sukcedując Gdańsk, z chęcią się wyrzekał dawnych zaległości, ciężących na nim w jaki bądź sposób. Książę Adam przytulił u siebie Dogrumowę, i jeszcze około 1830 r. mieszkała ona w Pełkinach na Litwie...

Kupiła sobie starość spokojną, choć pewnie o świetniejszej marzyła snując zbrodnicze intrygi, ale czytelnik zgodzi się z nami, że i na taką nie zasłużyła wcale...

27 lipca 1877 r.

Dr. Antoni J.

wobec własnych zapamiętałych sprzymierzeńców i jeżeliby frakcya ta ofiarowała swoje usługi marszałkowi, stan rzeczy we Francyi zmieniłby się znacznie. Bez ponownego rozwiązywania Izby, bez żadnych zamachów stanu lub pogwałcenia konstytucyi, Francya mogłaby być rządzona przez obie Izby z marszałkiem Mac Mahonem aż do roku 1880. A o to tylko chodzi, gdyż utrzymanie *status quo* do roku 1880 jest nietylko wyraźnem postanowieniem konstytucyi lecz także szczerem życzeniem marszałka Mac Mahona. Wskazaliśmy tutaj dwa główne kierunki, w których odtąd dalej rozwijać się może obecne przesilenie we Francyi. Ani niemożliwym ani nawet nieprawdopodobnym jest jednak inny kierunek, który na razie przewidzieć się nieda. Wszakżeż we Francyi kwitną niespodzianki do tej chwili, jak wskazuje akt z 16 maja i obecne wybory.

Zagranica, szczególnie dwa państwa: Niemcy i Włochy przyjmą rezultat wyborów francuskich z wielkiem zadowoleniem do wiadomości. Kilka mandatów prawie zawdzięczają republikanie wpływom, jakie z Berlina i Rzymu oddziaływały jeszcze w ostatniej chwili na wyborców francuskich. Wszakżeż nawet w Berlinie nie kryją się z tem, że konferencye ks. Bismarcka z p. Crispim miały głównie cel agitacyjny i z tego powodu tyle o nich pisano właśnie w chwili, gdy każdy obywatel francuski zastanawiał się nad wyborem kandydatów. Ks. Bismarck rozmawiał z p. Crispim o możliwych zatargach z Francyą, oddaną reakcyi ale nie da się pomyśleć, żeby tak wytrawni mężowie stanu uważać mieli na prawdę tryumf konserwatystów za hasło zatargów a ewentualnie i wojny między Francyą a Niemcami i Włochami. Tendencyjnie rzecz tak przedstawiała prasa berlińska, a republikanie wyzyskali te głosy wybornie przedstawiając wyborcom, że kto z nich głosuje za kandydatem konserwatywnym, tem samem głosuje także za wojną z Niemcami i Włochami i Bóg wie za jakiemi katastrofami. Od postawy marszałka Mac Mahona, a głównie od pierwszych czynów nowej Izby zawisło, czy kiedyś wyborcy głosujący za kandydatami antirządowymi, nie poczuwać się będą do winy, że dla usunięcia fikcyjnego niebezpieczeństwa na zewnątrz, wtrącili Francyę w wir katastrof wewnętrznych, że dla uspokojenia Berlina i Rzymu własną ojczyznę narazili na przesilenie, przypominające stosunki hiszpańskie i meksykańskie.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 15 października. (Kor. *Gaz. Lwowskiej.*) Z powodu niedostatecznej do uchwał obecności członków Izby wyższej pod koniec posiedzenia sobotniego, dziś odbyła się posiedzenie nowe, które, mając na porządku dziennym jeden tylko przedmiot, niezałatwiony w sobotę a z góry nieobiecujący rozpraw, trwało zaledwie dziesięć minut.

Przewodniczył dziś wiceprezes hrabia Wrbna, który, zagaiwszy posiedzenie o godzinie 11 min. 25 w obecności 45 członków, zawiadomił o ukonstytuowaniu się wybranej wczoraj komissyi do spraw odnoszących się do ugody z Węgrami. Komisya ta wybrała przewodniczącym ks. kardynała Kutschkera, zastępcą jego p. Schmerlinga.

Na porządku dziennym znana już z dawniejszych uchwał Izby poselskiej i Izby wyższej ustawa o kuratorach dla towarzystw akcyjnych.

Sprawozdawca komisyi prawniczej bar. Haerdtl poleca ku przyjęciu zmiany, poczynione w uchwałach Izby wyższej przez Izbę poselską w tym duchu, żeby akcyonaryusze posiadali większy wpływ na czynności przydanego im z urzędu kuratora.

Izba uchwaliła bez dyskusyi te paragrafy ustawy, co do których zachodziły różnice między Izbami, i kończy się posiedzenie o godz. 11. min 35.

O posiedzeniu następnem zawiadomi prezydyum na piśmie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Drugi proces przeciw Gambecie.)

Przed paryskim sądem policyi poprawczej toczył się dnia 12 października proces wytoczony Gambecie z powodu manifestu wyborczego ogłoszonego przed miesiącem. Gambetta nie zjawił się osobiście, a jego obrońcy, p. Sandrique, nie pozwolono wyłuszczyć powodów jego nieobecności. Zastępca prokuratora, Symonnet, przeczytawszy inkryminowany artykuł, odezwał się w te słowa: „Mógłbym zwrócić uwagę na gwałtowność języka, na alluzye równające się może obeldze; nie trudnoby mi było zbić insynuacye wystawiające w złem świetle czynności rządu a w swobodzie słowa podczas peryodu wyborczego bynajmniej nie mogące znaleść usprawiedliwienia, ale w chwili tej, w której urny wyborcze mają być otwarte, niepowinienem zapominać o tem, że nie polityczne ale jurydyczne zadanie mam do spełnienia. Właśnie dziś zwraca się prezydent republiki po raz drugi do narodu w tonie szlachetnym, lekceważącym wszystkie bezsilne oszczerstwa. Panu Gambecie, który na nowo dowiódł, że pióro i język jego potrafią być umiarkowanemi, skoro tego wymagają okoliczności, pozostawiam całą moralną odpowiedzialność za sposób działania, który nie jest godnym rządu parlamentarnego, i męża, który ma szacunek dla siebie samego. Jeśli więc na te przestępstwa przymknę oczy, to nie mogę puścić płazem obrazy, która jest zarazem obelgą sądownictwa krajowego. Pan Gambetta pisząc zdanie: „Francya potępi politykę dyktatury a naczelnikowi władzy wy onawczej zamienionemu w kandydata plebiscytowego, nie pozostawi nic innego do wyboru jak poddać się albo ustąpić" — niewątpliwie z świadomością dopuścił się przestępstwa obrazy prezydenta republiki; gdyż są to dosłownie te wyrazy, które spowodowały pierwszy proces i wyrok opierający się specyalnie na tem wyrażeniu i upatrujący w niem obrazę honoru i godność naczelnej władzy państwa. Pan Gambetta rzucił rękawicę sądownictwu i nie może się tym razem zasłaniać swą dobrą wi rą, gdyż, jakkolwiek ostrzeżony, powtarza swą groźbę i swą obrazę. Jest to publiczny skandal, który nie może ujść bezkarnie. Im wyżej jest postawiony ten, który usiłuje się wznieść ponad ustawy, tem większa jego odpowiedzialność. Nie wiem moi panowie, co przyszłość kryje dla nas w swem łonie, ufam w przyszłość Francyi; ale czy pan Gambetta pozostanie obywatelem wielkiego narodu lub czy też, co sam sobie przyrzekł, zostanie kiedyś uznany godnym najwyższej godności, niechaj nigdy nie zapomina o dwóch moralnych prawdach, które wypływają z tego procesu: że bez szacunku dla ustaw nie ma w świecie trwałego rządu i że naczelnicy tak samo jak ludy, którzyby się chcieli usunąć od tego obowiązku, są już z góry skazani na upadek. Równość w karaniu i posłuszeństwo dla wyroków sprawiedliwości należą do niezmiennych i wiecznych zasad, które niewzruszone wznoszą się ponad wszystkie ustawy ludzkie".

Za ogłoszenie manifestu wyborczego zawierającego obrazę prezydenta republiki i ze względu, że obwiniony po raz drugi dopuścił się tego przestępstwa, został Gambetta skazany na trzy miesiące więzienia i zapłacenie 4000 franków kary, pan Lefèbre zaś, który wydrukował wspomniany manifest, na dwa tygodnie więzienia i 2000 franków kary. Obaj zasądzeni poniosą solidarnie koszta procesu.

(Mowa lorda Salisbury.)

W wczorajszym numerze *Gazety* podaliśmy w najzwięźlejszem streszczeniu mowę wypowiedzianą przez lorda Salisbury w Bradford. Mając dziś przed sobą obszerniejsze sprawozdanie, przytaczamy z mowy tej ustep, który na szczególniejszą zasługuje uwage. Lord Salisbury powiedział między innemi: W kraju naszym istnieją dwie partye wojenne; jedna radzi nam podnieść oręż w obronie Turków, inna każe nam bronić Rossyan. Rząd nie usłuchał ani jednej ani drugiej partyi, gdyż nie myśli poświęcać krwi i pieniędzy angielskich, jeśli tego nie wymagają interesa narodu angielskiego. Gdybyśmy byli usiłowali przywieść Turcyę do poddania się, ponieślibyśmy haniebną klęskę, a w razie odniesienia pomyślnego rezultatu, nie wiedzielibyśmy zgoła, jaka organizacya miałaby zastąpić dzisiejsze państwo ottomańskie. Lord Granville i inni wyrazili się niedawno, że w przymierzu z innemi narodami powinniśmy byli zmusić Turcyę do przyjęcia uchwał konferencyi. Jest to wyborna rada, ale aby działać ze sprzymierzeńcami, potrzeba ich wprzódy posiadać. Europa cieszyłaby się naturalnie, gdyby Turcya przyjęła kilka z przedłożonych jej reform ale nigdy nie słyszałem, aby z wyjątkiem Rossyi, którekolwiek mocarstwo było gotowe podnieść oręż celem nakłonienia Turcyi do przyjęcia tych propozycyj. Cała Europa wyjąwszy Rossyę myśli tak samo jak my, a mimo że silnie życzylibyśmy sobie zaprowadzenia reform w państwie ottomańskiem, nie jest to jednak sprawa bezpośrednio nas obchodząca, abyśmy dla niej mieli marnować grosz narodu i przelewać krew. Co się tyczy przyszłości; powiem tylko to, co powiedział jeden z moich kolegów na początku ostatniej sesyi parlamentarnej, że będziemy jedynie przestrzegać interesów angielskich. Tak przyjaciele Rossyan jak Turków robili rządowi zarzut, że to zapatrywanie jest samolubnem i że Anglia kieruje się samolubną polityką. Nie ma nic łatwiejszego jak być walecznym krwią obcą lub szlachetnym na koszt cudzy. Nie byłoby to ani szlachetnym ani też walecznym czynem popchnąć kraj do wojny. Pierwszym obowiązkiem rządu angielskiego jest uwzględniać interesa angielskie. Zboczenie z tej prostej linii byłoby nadużyciem położonego w nas zaufania. Będziemy jednak nietylko pierwszymi w radośnem powitaniu pokoju, ale i najszczerszymi w ułatwieniu zawarcia tego pokoju. Nie zlękniemy się żadnej pracy, aby osiągnąć ten wielki cel. Ale nie żądajcie od nas, abyśmy wywierali wpływ, jaki tylko militarny i zaborczy rząd posiadać może, jeśli wkładacie na nas obowiązek utrzymania pokoju. Jeśli jednak wolicie być wielkiem państwem militarnem, jeśli wolicie wszyscy służyć w armii i dostarczać środków do jej utrzymania i prowadzić dwie lub trzy zwycięzkie wojny, to nie ulega wątpliwości, że w radzie europejskiej będziecie posiadali wpływ przynależny zwycięzkiemu orężowi. Nie porzucając pokojowej postawy, która, jak to słusznie oświadczyliście, jest pierwszym obowiązkiem ministerstwa angielskiego, możemy się jedynie ograniczyć na udzielaniu rad pokojowych. Mam nadzieję, że rady to znajdą posłuch, ale nie trzeba zapominać o rozkiełzanych namiętnościach, i nie można spodziewać się końca wojny, dopóki jedna ze stron wojujących nie odniesie wielkiego zwycięztwa lub nie wyczerpie swych sił zupełnie."

(Z Konstantynopola).

Podczas konferencyi w Stambule — pisze z Pery 30 z. m. korespondent *Kölnische Zeitung* — umieścił pewnego dnia dziennik *Times* artykuł wstępny, w którym nadmienił, że sir Henry Elliot dopiero przy końcu konferencyi zrobił uwagę, iż na sessyach była o wszystkiem mowa, tylko nie o prawach, życzeniach i pretensyach Turków w Turcyi. Otóż i obecnie, gdy coraz częściej pojawiają się wieści pokojowe, zaczyna pojawiać się ten osobliwy błąd pamięciowy; dzienniki zagraniczne i dyplomaci zajmują się bardzo szczegółowo obroną honorową Rossyi, względami, jakie mieć należy przy układaniu warunków pokojowych, na Rumunię, Serbię, Grecyę itd. ale nikt nie pyta o to, w jaki sposób ma być wynagrodzoną Turcya za wojnę jej narzuconą, za olbrzymie ofiary, jakie poniosła w obronie swej niezależności. Nie można tedy brać za złe Turkom, że po tylu smutnych doświadczeniach pogardzają cudzoziemcami i może właśnie ta pogarda chroni mieszkających tu Europejczyków od wybuchów nienawiści i zemsty ze strony Turków. Pewien obywatel tutejszy, obeznany z stosunkami, na pytanie, dla czego Turcy nie obchodzą w sposób uroczysty swych świetnych zwycięstw na polu walki i dla czego nie nadają rozgłosu tym zwycięstwom, odpowiedział mi, że Turcy liczyli na pewne, że wyjdą zwycięzko z tej kampanii i dla tego pomyślne wiadomości z pola walki nie są dla nich niespodzianką. Zachowują się oni tak, jak kapitalista, który liczy z pewnością na wypłacenie renty. Otrzymawszy pieniądze głaszcze się po brzuchu z uczuciem wielkiego zadowolenia, ale nie doznaje przy tem takiego uczucia, jak człowiek, którego spotka jakaś niespodzianka. — Po rogach ulic sprzedają dzienniki tureckie dodatki nadzwyczajne. Publiczność rozkupuje te dodatki w okamgnieniu. Każdy taki dodatek zawiera oczywiście wiadomości bardzo pomyślne dla Turków. Tworzą się tedy po ulicach grupy i zwykle jeden z pośród grupy czyta na głos najświeższą wiadomość z pola walki. Po odczytaniu telegramów, słuchacze składają ręce na piersiach i mruknąwszy pod nosem *„maszallah"*, rozchodzą się. Olbrzymi postęp jaki w ostatnich latach zrobiło tu dziennikarstwo tureckie, umożliwia rozpowszechnienie wiadomości pomiędzy wszystkiemi mahometańskiemi warstwami ludności stambulskiej i wpływa na wykształcenie opinii publicznej. Ta opinia wpływa następnie na rząd, który musi odwołać i sądzić każdego nieszczęśliwego wodza po prostu dlatego, że nie odpowiedział oczekiwaniom ludu i zamiast zwycięstw zapisuje klęski. — Wskutek ostatnich wypadków wyszło dość jasno na jaw, że tutejsza angielska kolonia jest jedyną, która znajduje się w zgodzie ze swym reprezentantem u Wys. Porty. Kolonia austryacka podzieloną jest na dwa obozy a sympatye i antypatye Słowian i Węgrów mieszkających w Stambule, miały sprawić hr. Zichy'emu już niejedną przykrość. To samo tyczy się włoskiego ambasadora, hr. Corti, ambasadora francuskiego, jakoteż posła greckiego, p. Konduriotisa, którego kolonia, bez wyjątku, objawia najżywsze sympatye dla Turków i wcale nie życzy sobie, aby Grecya wypowiedziała Turcyi wojnę. „Począwszy od pucobuta, a skończywszy na pierwszym bankierze, jesteśmy wszyscy wrogami Rossyi!" Tak powiedział mi niedawno pewien Grek, obeznany dokładnie z stosunkami tutejszej kolonii greckiej. — Rząd tutejszy jest przekonany, że będzie musiał prowadzić kampanię zimową i dla tego zawarł w tych dniach kontrakt z pewną fabryką austryacką na dostawę 300.000 metrów sukna na płaszcze wojskowe. Ogromne oburzenie panuje tu przeciw wojskom egipskim z powodu zachowania się ich podczas bitwy pod Cerkowną. Uciekły one z placu bitwy jeszcze przed rozpoczęciem ataku a Mehemet Ali musiał z tego powodu cofnąć się za Łom. Mniemano tu powszechnie, że wojska egipskie, wyglądające wspaniale, będą się biły bardzo walecznie, tymczasem pokazało się, że cała armia egipska składa się z samych zniewieściałych tchórzów, niezdolnych do boju. Obecnie zamierza rząd turecki zaprządz Egipcyan do robót około fortyfikacyj. — O stanie zdrowia armii tureckiej operującej w wąwozie Szybka, nadchodzą niestety bardzo niepomyślne wiadomości. Grasuje tam okropnie tyfus. Jolyn Layard, kuzyn ambasadora angielskiego, bawiący w obozie Sulejmana baszy, uległ w tych dniach tej chorobie.

Okropny jest los Bułgarów, którym zaprzysięgli Turcy widocznie zagładę. Przedwczoraj odstawiono znowu 50 Bułgarów w łańcuchach do fortecy Akka. Na p wincyi egzekucye są na porządku dziennym. W tych dniach opowiadał mi człowiek zasługujący na wiarę okropny wypadek, który miał miejsce w Adryanopolu. Pewien Grek tutejszy, posiadający dobra pod Eski-Zagra, Kazanłykiem i Selimnem, umówił się z swoimi administratorami, Bułgarami, że w pewnym oznaczonym dniu zjedzie się z nimi w Adryanopolu w pewnej traktyerni. W oznaczonej godzinie przybył ów Grek do traktyerni i widząc swoich administratorów siedzących w kącie dużej sali, postąpił ku nim, w celu przywitania się. Rozmawiając z nimi przez dłuższy czas o stosunkach majątkowych, nie uważał, że jest obserwowany przez agenta policyjnego. Umówiwszy się z swoimi administratorami co do miejsca, w którem mają zejść się w dniu następnym, oddalił się Grek z traktyerni. Tymczasem przystąpił ów agent policyjny do właściciela traktyerni i zapytał go, ile obcych osób bawiło u niego w tym dniu? Gospodarz odpowiedział, że miał w tym dniu 20 obcych gości, a mianowicie 7 Greków, 5 żydów i 8 Bułgarów. A gdzież są ci Bułgarzy? Gospodarz wskazał na owych ośmiu administratorów Greka, siedzących w kącie sali. Urzędnik policyjny przystąpił do nich i wezwał ich, ażeby natychmiast poszli za nim przed sąd wojenny. Biedni administratorowie zapewniali agenta o swej niewinności, o swych zamiarach pokojowych i błagali go, ażeby pozwolił im w dniu następnym stanąć przed sądem wojennym w towarzystwie ich chlebodawcy, który wyjaśni całą sprawę. Przedstawienia te i prośby nie odniosły żadnego skutku, pomimo zapewnień samego właściciela traktyerni, Turka, że zna dobrze tych Bułgarów i że ręczy za nich głową. Agent policyjny groził, że użyje siły zbrojnej; nie było więc innego wyjścia, jak poddać się jego woli. Nazajutrz przybył Grek do traktyerni i był niemało zdziwiony nie zastawszy swych administratorów na umówionem miejscu, zapytał więc gospodarza, co się z nimi stało? Gospodarz opowiedział mu całą historyę, jaka zaszła w dniu wczorajszym. Grek oburzony do żywego skarcił gospodarza, że tak źle bronił jego ludzi i wezwał go, ażeby natychmiast pospieszył do sądu wojennego. Gospodarz oddalił się i powrócił po upływie kilku minut blady jak trup. W drodze spostrzegł on ośmiu Bułgarów, wczorajszych swych gości, wiszących na gałęziach! Powieszono ich wieczorem dnia poprzedniego! Chociaż historya ta brzmi okropnie, mimo to trzeba przyznać, że Bułgarzy są bardzo niebezpiecznym żywiołem w państwie tureckiem. Pomiędzy papierami znalezionemi u konspiratorów, miano znaleźć także takie, w których była mowa nietylko o wytępieniu Turków, ale także Greków i żydów mieszkających w Bułgaryi. Opowiadano mi, że Ormianie sympatyzują tylko dla tego z Turkami, ponieważ mają wstręt do służby wojskowej, a pod rządem tureckim są wolni od tej służby za opłatą jakiejś niewielkiej taksy. Zdaje się, że Turcy nie wprowadzą nigdy w życie tego artykułu konstytucyi, który traktuje o powszechnej służbie wojskowej. Tworząc gwardye obywatelskie, urządzili się Turcy w ten sposób, iż Chrześcijanie mieli tworzyć osobne bataliony; ale sformowanie tych batalionów natrafia na rozliczne przeszkody, podczas gdy bataliony tureckie wyrastają jak grzyby po deszczu.

W Stambule opowiadają sobie, że w armii Muktara baszy walczy młoda dziewczyna, Fatme z Mezapotamii. Z oddziałem Kurdów ma ona brać udział we wszystkich potyczkach i zawsze walczy w pierwszych

szeregach. Może tę nową Jeanne d'Arc uzna Szeik-ul-Islam za świętą turecką?..

Sprawa „góry Athos,“ zaczyna być interesującą. Ogłoszono tam stan oblężenia i wysłano osobną komisyę pod przewodnictwem Serweta Effendiego, która ma zbadać machinacye mnichów rossyjskich. Jest ich tam obecnie 1.000 w klasztorze Pantelemona. Opat tego klasztoru został przed trzema laty wbrew wszelkim ustawom klasztornym i mimo protestu ze strony greckiego patryarchy wybrany z grona Rossyan. Zrobił to Abdul Aziz wskutek osobistego wmieszania się w tę sprawę generała Ignatiewa. Ponieważ istnieje osobna konwencya, według której nie wolno Turkom wstąpić na świętą górę, przeto wysłano obecnie statek wojenny, który krąży ustawicznie dokoła tej góry. Komisya udała się najpierw do Saloniki, gdzie jest filia klasztoru św. Pantelemona i znalazła tam listy pisane w języku rossyjskim i bułgarskim, podburzające ludność tamtejszego okręgu do powstania. Mnichy na górze Athos nie pozostają zresztą pod opieką konsula niemieckiego, lecz są traktowani jak zwykli poddani tureccy.“

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o godzinie 6tej wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Wybór 12 członków do Rady nadzorczej miejskiego muzeum przemysłowego we Lwowie na peryod lat trzech; najem ubikacyi na przytulisko ogrzewane dla biednych i wnioski w sprawie wyłączenia majątku gminy chrześcijańskiej z ogólnego majątku gminy lwowskiej.

— **W teatrze** dziś „Pan Damazy,“ komedya w 4 aktach J. Blizińskiego.

† **Ksiądz Symforyan Tomicki** znany z wielkich zasług około piśmiennictwa ludowego redaktor *Szkółki niedzielnej* i *Oświaty*, oraz autor różnych dziełek dla ludu, wzorowy kapłan i obywatel, zakończył życie dnia 14 b. m. w Konojedzie, w Wks. Poznańskiem, gdzie był proboszczem, licząc lat 60.

— **Upadłość znanej firmy wiedeńskiej** Edwarda Simona, o której doniósł nam wczoraj telegram, przedstawia passywów około miliona zł. w obec zaledwie 20% tej sumy aktywów. Pomiędzy wierzycielami upadłego banku znajduje się także, według *Tagbl.*, kolej żelazna lwowsko-czerniowiecka z sumą 5000 funtów szterlingów. Na giełdzie wiedeńskiej obiegała niesprawdzona jeszcze pogłoska, jakoby ojciec Edwarda Simona, a według innych br. Rothschild zamierzał ratować firmę.

— **Zabójcze ukąszenie muchy.** W lecie donoszono nam z Gródka, że zdarzył się tam wypadek śmierci w skutek ukąszenia muchy. W tych dniach znowu podobny wypadek zdarzył się w Wiedniu. Duża mucha usiadła na dłoń pewnemu handlarzowi drobiu, który uczuwszy drażnienie na ręce spędził małego natręta. Po krótkim czasie ręka zaczęła obrzękać i utworzyła się róża, która szybko się powiększała. Po dwóch dniach obrzęknięcie sięgało już wyżej ramienia, a kiedy przywołano lekarza, okazało się, że wszelka pomoc była by już nadaremną. Nieszczęśliwy zakończył życie w skutek rozkładu krwi.

— **O katastrofie** w kopalni węgla Krug Pitt w Pembertonie pod Wigan, otrzymały dzienniki londyńskie następujące szczegóły: W chwili wybuchu gazów ziemnych znajdowało się w podziemiach kopalni około 600 robotników, których zaraz wydobywać zaczęto na powierzchnię ziemi. Pokazało się, że braknie z nich trzydziestu pięciu! Dyrektor kopalń, jego zastępca, oraz kilku urzędników i górników spuściło się bezzwłocznie do podziemia dla niesienia pomocy nieszczęśliwym. Niestety jednak, z bohaterskiej tej drużyny sześć osób znowu padło ofiarą swego poświęcenia, a pomiędzy nimi dyrektor i jego zastępca. Zginęli od duszącego dymu; towarzysze ich ledwo z życiem uszli. Na drugi dzień dopiero zdołano dotrzeć do podziemi i wydobyć kilka trupów, tak spalonych, że osób odpoznać nie było można. Przyczyny wybuchu niepodobna było sprawdzić dotychczas; zdaje się, że ogień wszczął się sam w jednej z warstw węgla.

— **Czworonożny złodziej**. Dzienniki wiedeńskie opowiadają; Zamieszkały w dzielnicy Leopoldstadt handlarz J. Fiszer otrzymał był w tych dniach z poczty przekaz na 31 złr. Ponieważ właśnie służący wyszedł był na ulicę, Fiszer otworzył okno w mieszkaniu swojem na drugiem piętrze i zawołał na niego, ażeby po drodze wstąpił także na pocztę po owe pieniądze. Przekaz zawinął w chustkę, obciążył kamykiem i rzucił służącemu przez okno. W tejże samej chwili biegł przez ulicę pies z rasy, którą nazywają *rattler*. Ujrzawszy spadające z góry zawiniątko lotem błyskawicy rzucił się pies na nie, porwał je w zęby i pomknął ze zdobyczą na miasto. Dotychczas jeszcze nie zdołano wyśledzić czworonożnego tego złodzieja.

— **Obelisk egipski** zwany Igłą Kleopatry, na tratwie żelaznej wieziony z Aleksandryi do Londynu, znajduje się już obecnie na Atlantyku. Dnia 10 b. m. minął, jak donosi telegram z Sagres. w Portugalii, wody przylądka ś. Wincentego.

— **Połów na oceanie** Atlantyckim rybaków angielskich. jak donoszą dzienniki londyńskie, wypadł tej jesieni miejscami bardzo dobrze, nawet świetnie, w innych miejscach zaś zupełnie się nie powiódł. I tak rybacy w Mevagissey w jednym dniu przywieźli 200.000 sztuk ryb najrozmaitszych, w innych po 50 do 80 tysięcy sztuk: podczas gdy łodzie z Brothleven w najpomyślniejszej nocy złowiły 10.000 a łodzie z Mounts-bay nawet tylko 500 do 1000 sztuk. W ogóle więc połów tegoroczny jest średni i zapewne ryby morskie podrożeją.

— **Poselstwo Indyan** z zachodnich Stanów Unii bawiło niedawno przez dni kilka w Washyngtonie. Przywiódł je w celu układów o pokój generał Crook. Pomiędzy „czerwonymi“ dostojnikami znajdowali się kacyki nazywani „pstra kita“, „rdzawa chmura“ i „kończasty nos“. Posłowie przyjmowani byli w pałacu prezydenta, takzwanym białym domu, w obecności całego gabinetu z prezydentem na czele. Przedstawili swą żałobę i domagali się imieniem swych plemion broni palnej, koni, pługów i żywności. Ponieważ plemiona, których byli przedstawicielami, są w ogólności usposobione pokojowo, przeto i w Washyngtonie żywiono względem nich dobre zamiary. Prezydent dał posłom radę, ażeby mniej się zajmowali łowami i igrzyskami wojennemi, a zabrali się raczej szczerze do uprawy roli. przyrzekł też, iż żądania ich poprze gorliwie na przyszłym kongresie

— **Wzrok węża.** W najdawniejszych wiekach już wierzono, że niektóre gatunki węży posiadają wzrok tak potężny, albo raczej tak złowrogi i przygniatający, iż drobniejsze zwierzęta, jak wiewiórki i ptaki pod wpływem jego formalnie drętwieją. Tym sposobem węże mogą chwytać swą zdobycz, którejby inaczej nigdy doścignąć nie zdołały przy ciężkich swych ruchach. Pewien lekarz amerykański w ogłoszonych niedawno pamiętnikach swych opowiada z własnego doświadczenia przykłady, dowodzące nietylko demonicznej siły wzroku węży w ogóle, ale oraz wpływu wzroku tego na człowieka nawet. Pewnego razu podczas kąpieli ujrzał w pobliżu węża 8 stóp długiego z rodzaju boa, zwanego czarnym wężem, na pierwszy rzut oka nieruchomo leżącego na ziemi. Już zamierzył uderzyć go po łbie grubym kijem, kiedy na pobliskiem drzewie ujrzał wiewiórkę, widocznie w najwyższym przestrachu biegającą to do góry to na dół po pniu i wydającą rozpaczliwe piski. Najwyraźniej można było poznać, że biedne zwierzątko chciało się ochronić, ale nie mogło wyjść po za obręb niejako koła zaklętego, objętego spojrzeniem węża, który na swą zdobycz czyhał w szuwarze. Co więcej, już po krótkim czasie widocznem było, że wiewiórka biegając to na dół to do góry, przecie spuszczała się po pniu coraz niżej, coraz bliżej potworu, który uwziął się na jej zgubę. Wąż tymczasem nie spuszczał z niej oka ani na chwilę. W końcu litość zdjęła lekarza i narażając się sam na niebezpieczeństwo wymierzył potężny cios ku głowie potwora. Zaklęcie jakiemu ulegała biedna wiewiórka, w tej chwili się skończyło: zwierzątko w dużych podskokach pobiegło między konary i przez chwilę tylko stało nieruchome, jak gdyby otrząść się chciało z czaru, który je przygniatał. Sądziłem — opowiada lekarz — że wąż teraz rzuci się na mnie, zwłaszcza że po uderzeniu podniósł się do góry i wymierzył ku mnie rozdziawioną paszczę, z której jak grot wyskakiwało żądło. Jednakże namyślił się widać inaczej, zwinął się bowiem w kłębek, z którego środka sterczał potworny łeb zwracając na mnie spokojne a przenikające swe ślepia. Przyszła mi wtedy wielka ochota wypróbowania na sobie wpływu tego osławionego spojrzenia. Z za grubego konaru skierowałem i ja swój wzrok prosto w oczy węża i utrzymywałem go w jednej mierze tak, że związek naszych spojrzeń ani na chwilę nie ustawał. Już wkrótce zdawało mi się, jak gdyby pomiędzy mną a potworem przesuwała się mgła przezroczysta, z której świeciły ku mnie dwie kule ogniste, mieniące się barwnie jak promień w pryzmacie. Po chwili uczułem dziwną apatyę i jakby jakieś odurzenie; owe gałki ogniste zdały mi się rosnąć nieustannie, rozżarzać się coraz więcej, wirować to w tę, to w ową stronę i sypać iskry przez mgłę, w której były pogrążone. Chciałem spuścić wzrok i oddalić się, ale zabrakło mi energii do wykonania tego; byłem jakby snem ciężkim zdjęty z chęcią a bez możności obudzenia się... Nie wiem, jak długo trwał ten stan letargiczny; wybawił mnie z niego dopiero mój towarzysz, który położył mi rękę na ramieniu. Jednocześnie i wąż popełzał szybko ku zaroślom. Przez cały dzień potem miałem głowę ciężką i ćmiły mi się w oczach dwie kule ogniste...

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Bochnia.** (Wypadek kolejowy). W Rzezawie znaleziono dnia 27 z m. niedaleko strażnicy kolejowej pogruchotane zwłoki budnika Jana Miękiny, który prawdopodobnie przez własną nieostrożność znalazł śmierć pod kołami lokomotywy,

*** **Borszczów.** (Trzy wypadki). W Tarnawie wybuchł pożar w chacie wiejskiej, przy czem gospodyni domu tak silnie się popiekła, że wkrótce umarła. — W Michałkowie odłam kamienia młyńskiego, który pękł w ruchu, zabił na śmierć znajdującego się obok włościanina z Uścia. — W Gusztynie zamordował tamtejszy włościanin kobietę, z którą utrzymywał miłosny stosunek.

*** **Brody.** (Dwa wypadki) gwałtownej śmierci zdarzyły się w powiecie. Mieszczanin z Załoziec jadąc z pola do domu zgnieciony został na śmierć ciężarem wozu, który się wywrócił. — W młynie parowym w Smorzowie poniósł 10 b. m. okropną śmierć parobczak, któremu maszyna urwała głowę.

*** **Brzozów.** (Śmierć w płomieniach) znalazł pewien włościanin z Przysietnicy, który dnia 20 z. m. rzucił się do swej gorejącej chaty w celu wyratowania pieniędzy.

*** **Buczacz.** (Z wozu) spadł w Sokołowie tak nieszczęśliwie jeden z włościan tamtejszych, że na miejscu ducha wyzionął.

*** **Czortków.** (Piorun. — Gwałtowna śmierć). W Białobożnicy zabił dnia 1 września piorun parobka dworskiego wiozącego zboże z pola. Wóz i konie spłonęły. — Młocarnia w ruchu zgruchotała w Józefowie małego chłopaczka, który się nieostrożnie zbliżył do maszyny.

*** **Dobromil.** (Spór o skrzypce) wszczął się w Przedzielnicy dnia 20 września między trzema parobkami i skończył się na gwałtownej bójce, w której jeden z zapaśników padł nieżywy pod razami

*** **Krosno.** (Śmierć w ogniu. — Utonięcie). W Równem dnia 30 września po sutej biesiadzie u jednego z tamtejszych włościan wszczęła się bójka między gośćmi, z których jeden w gniewie dom podpalił. Chata spłonęła a jeden z współbiesiadników, który spał w komorze, zginął w płomieniach. — W Głowiance utonęło czteroletnie dziecię wiejskie w potoku Lubatówka.

*** **Łańcut.** (Mężobójstwo). W Głogowcu spełnioną została dnia 26 września okropna zbrodnia. Żona wiarołomna wspólnie z swym gachem zamordowała swego śpiącego męża, poczem zwłoki wrzuciła do Wisłoka. Zbrodniarkę i jej wspólnika uwięziono.

*** **Myślenice.** (Eksplozya. — Morderstwo). Włościanin pewien z Trzebuni znalazł pod Krakowem granat a wróciwszy do domu próbował go roztłuc czy zapalić. Granat eksplodował a okruchy zabiły nieostrożnego i pogruchotały wszystkie sprzęty w domu. — W Droginі zamordował dnia 3 z. m. tamtejszy włościanin swego teścia w sposób skrytobójczy i okrutny.

*** **Ropczyce.** (Zabójstwo). W Noskowej wśród bójki dnia 4 b. m. pobił jeden z tamtejszych mieszkańców drugiego tak ciężko, że nieszczęśliwy wkrótce umarł.

*** **Sokal.** (Pod kołami) ciężko wyładowanego wozu znalazł w Przemysłowie śmierć włościanin tamtejszy.

*** **Tarnobrzeg.** (Zabójstwo). W Woli uderzył tamtejszy włościanin tak silnie swoją bratowę, że zabił ją na miejscu.

*** **Tłumacz.** (Z zemsty) za zagrabiony sierak trzech parobków opadło w Hryniowicach tamtejszego leśnego i zamordowali go w okrutny sposób.

*** **Turka.** (Buk nadrębany) nieostrożnie w lesie Jaworowskim padając zabił swym ciężarem włościanina.

*** **Wieliczka.** (Nieostrożność). Włościanin z Golkowic próbował kolbą nabitej strzelby przechylić ku sobie gałąź śliwy. Strzelba wypaliła a nabój ugodził go w piersi śmiertelnie. — Przy wydobywaniu gliny w Szarowie zasypani zostali na śmierć dwaj włościanie.

*** **Złoczów.** (Koło młyńskie) zgruchotało dnia 11 b. m. młynarczyka w Płuhowie. Przyczyną wypadku była prawdopodobnie nieostrożność.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** wzmógł się znacznie w ubiegłym tygodniu (od 29 września do 6 października) i spodziewać się można i nadal większych transportów zboża. w którym to celu kolej Karola Ludwika przysposobiła kryte składy zboża w Podwołoczyskach. Usposobienie w handlu zbożem dobre. Ceny zboża i produktów w ubiegłym tygodniu były następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 10 zł. do 11 zł., żyta 6·25 do 7 zł., jęczmienia 5.50 zł. do 7·50 zł.. owsa 5.40 zł. do 6·10 zł., kukurudzy 5 zł. do 6·60 zł., grochu kuchennego 7 zł. do 8 zł., grochu pastewnego 6 zł do 7 zł., fasoli 7.50 zł. do 8.80 zł.. wyki 5·25 zł. do 5·50 zł., koniczyny 50 zł. do 60 zł., kminku 45 zł. do 47 zł., rzepaku zimowego 15·75 zł. do 17 zł., rzepaku letniego 14 zł. do 14·50 zł., lnianki 11.50 zł. do 12·25 zł., nasienia lnianego 12 zł. do 13 zł.. za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego 30·80 zł. do 31.20 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 27,400.000 kilogramów i 10.842 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 3,646.000, mąki i wyrobów mącznych około 868.400, nasion olejnych około 295 000, drzewa budulcowego i opałowego około 194.000, nafty i wosku ziemnego około 34.000. spirytusu około 43.000, jaj około 120.000, węgla kamiennego około 3,681.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 1.595 sztuk wołów, 5.205 sztuk nierogacizny i 4.042 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 12,625.100 kilogramów i 6.536 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 6.531.900 kilogramów, 773 sztuk wołów, 5.492 sztuk nierogacizny i 271 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 6,093.200 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 3.446.000, mąki i wyrobów mącznych 93.000, spirytusu 28.500, produktów zwierzęcych 68.900, drzewa budulcowego, opałowego i desek 3,279.800. wapna 20.000, węgli kamiennych 412.200 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami, ogółem 2,062.653 kilogramów i 607 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 30 878. mąki i wyrobów mącznych 29.302, drzewa budulcowego i opałowego 644.300, nafty i wosku ziemnego 5.400. spirytusu 6 000, jaj 3.610, piwa 2.960, owoców 2.500, soli 15.265, kości 3.400, maszyn 227.300, próżnych beczek 1.240, kamieni 20.000, wapna 3.900 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 475 sztuk wołów, 40 sztuk nierogacizny, 2 koni i 90 sztuk owiec. — Ruch towarowy na tej węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 15 do 31 sierpnia 1877 ogółem 3,012.626 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 270.322. mąki i wyrobów mącznych 97.903. wiktuałów 38.181, piwa i wina 16.291. spirytusu 41.976, mięsa 4.247. towarów kolonialnych 21.796. manufaktów 9.698, szkła 19.958. wełny 12 596, lnu i przędziwa 3.734. skór 9.917, olejów 4.720. nafty 9.523. wosku ziemnego 23.210. parafiny 16 300, odpadków 6.915. żelaza 32.399. drzewa budulcowego i opałowego 2.079.588, tytoniu 1.510. soli 45.907, kamieni i wapna 108.467, wód mineralnych 405. próżnych naczyń 4.217. różnych towarów 83.046, koni 9.100, bydła rogatego 24.000 i nierogacizny 35.050 kilogramów. — Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 15 do 31 sierpnia 1877 ogółem 2.521.395 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 219.467. mąki i wyrobów mącznych 99.201, wiktuałów 27.895, piwa i wina 72.065. spirytusu 51.722. mięsa 18.802. towarów kolonialnych 75.705. manufaktów 5.950. lnu i przędziwa 5.411, skór 12.568. olejów 77.160, nafty 128.424. wosku ziemnego 300.960, cerazyny 46.990. koksu 10.000. odpadków 2.069, spodium 10.200, kwasów 30,834, żelaza 140.374. drzewa budulcowego i opałowego 521.021. tytoniu 6.340, soli 120.920. kamieni i wapna 130.190, wód mineralnych 10.470. próżnych naczyń 34.744. różnych towarów 205.320, koni 12.600, i nierogacizny 108.600 kilogramów.

÷ **Wiedeń.** 15 października. Mimo wiadomych już trudności mnożących się dla targu tutejszego, dzisiejszy spęd bydła, jakkolwiek nie dochodził liczb zwykłych, był jednak znaczniejszy niż przed tygodniem. Spędzono bowiem razem 3.818 sztuk, czyli o 312 więcej niż dziś tydzień, a nadto 167 bawołów, czyli o 66 sztuk więcej. Do trudności dawniejszych przybył zakaz namiestnictwa zabraniający wywozu do wszystkich prowincyj, tudzież zupełne zamknięcie granicy niemieckiej. To też ruch na targu dzisiejszym był mało ożywiony; popytu na wywóz nie było żadnego; kilkaset sztuk towaru, zwłaszcza pośledniejszego, pozostało bez kupca; ceny doznały zniżki o 1 złr. w przecięciu na towarze przedniejszym, o 2 — 3 złr. na pośledniejszym. W powyższej liczbie było towaru z Węgier 2.374 sztuki z Galicyi 1.349. niemieckiego 95. Płacono: galicyjskie woły z obory 55 — 58, węgierskie 54 — 60¼, niemieckie 56 — 61 złr.. galicyjskie i besarabskie woły z pastwiska 48 — 54, węgierskie 46 — 54, serbo-wołoskie 47 — 52 złr., bawoły 36 — 44 złr. za 100 kilo ż. w.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 17 października.

Jeżeli generał Todtleben, jak korespondent *Daily News* donosi, oświadczył się istotnie za wygłodzeniem Plewny, to Osmanowi baszy nie zagraża wcale żadne niebezpieczeństwo. Korespondent ten dodaje bowiem zaraz, że według zeznań tureckich dezerterów, Plewna jeszcze na dwa miesiące zaopatrzoną jest w żywność nie licząc nowych transportów, które Szefket basza codziennie prawie armii plewneńskiej dostawia. W najgorszym więc razie, t. j. gdyby Rossyanom udało się przeciąć zupełnie komunikacyę między Plewną a Sofią mógłby Osman basza dopiero w styczniu widzieć się zmuszonym do odwrotu lub kapitulacyi. Tymczasem jednak nasuwa się pytanie, czyli 100tysięczna armia rossyjska zdoła do tego czasu wytrwać pod Plewną. Nawet dzienniki rossyjskie powątpiewają o tem. *Piet. Wied.* w jednym z ostatnich artykułów rozpisuje się o klimatycznych i topograficznych stosunkach półwyspu bałkańskiego i przychodzi do wniosku, że armia rossyjska w Bułgaryi absolutnie zimować nie może. Jeżeli w Wołoszczyźnie, mianowicie zaś w zachodniej jej części zima zwykle bywa łagodną, to w górzystej Bułgaryi jest ona nadzwyczaj ostrożną i burzliwą. Panują tam srogie wichry, które nawet krajowcom mocno dają się we znaki, cóż dopiero wojsku, pozbawionemu ciepłej odzieży i zmuszonemu większą częśc dnia przebywać pod gołem niebem. Rossyjskie namioty *tente-abri* byłyby bardzo na miejscu — w Algierze, ale nie w Bułgaryi, gdzie nawet baraki drewniane i żelazne domki nie wiele pomogą, ponieważ wojsko tylko w nocy może mieć w nich schronienie. Ale armii zimującej w Bułgaryi zagrażałoby jeszcze większe niebezpieczeństwo w razie przerwania komunikacyi z Rumunią. Już pierwsze burze jesienne kilkakroć zrywały mosty na Dunaju i przeszkadzały dowozowi żywności — w zimie burze te będą na porządku dziennym, nie mówiąc już o wylewach Dunaju i krach lodowych, którym żaden most oprzeć się nie zdoła. Wobec tego opinia publiczna w Rossyi zaczyna coraz bardziej oswajać się z myślą, że armia rossyjska powinna na zimę wycofać się do Rumunii.

Ciekawą wiadomość podaje *Times* w depeszy z Górnego Studna. Oto dragoman rossyjski Makajew bawił z polecenia W. księcia Mikołaja dwa dni w głównej kwaterze Osmana baszy, traktując z nim o zawarcie zawieszenia broni. Rokowania te nie odniosły jednak pomyślnego rezultatu a Makajew powrócił z Plewny nic nie wskórawszy. Osman basza ani słyszeć nie chce o rozejmie.

Według dzisiejszej depeszy z Bukaresztu Turcy uprzątnęli działa z reduty „Osman", pod którą Rumuni zapomocą przykopów podsunęli się na czterdzieści kroków. Fakt ten daje do myślenia Rossyanom, którzy podejrzywają Turków o podminowanie reduty.

Z głównej kwatery carewicza w Dolnym Monasterze otrzymały *Daily News* następujące sprawozdanie z daty 10 b. m.: „Gwałtowny wicher z deszczem trwa bez przerwy, już od dni ośmiu. Cały obóz jest jedną wielką kałużą, a drogi z wyjątkiem szosy bielsko-ruszczuckiej są nie do przebycia. Cierpienia żołnierzy nie dadzą się opisać, nie poczyniono bowiem żadnych przygotowań na zimę, która tak prędko nas nawiedziła, a pułki, które przed miesiącem podczas odwrotu z nad Łomu straciły swe namioty i płaszcze, nie otrzymały dotychczas nowych. W skutek słoty i zimna panuje zupełny zastój w operacyach i z wyjątkiem kilku nieznacznych utarczek pod Pirgos nie było dotychczas starcia z armią turecką pod nowym jej komendantem."

To samo mniej więcej donosi korespondent *Timesa* z obozu Sulejmana baszy: „Ciągła słota, pisze on, czyni niepodobnemi wszelkie operacye, panuje więc zupełny spokój. Wojsko zbudowało sobie chaty z gliny. Forpoczty obu armij stoją naprzeciw siebie nad Łomem. Dostawa żywności i amunicyi w skutek popsucia dróg jest bardzo utrudnioną. Wszyscy Europejczycy wynoszą się z obozu dla braku odpowiedniego pomieszczenia.

Z Serajewa telegrafują do *Morning Advertiser* pod dniem 11 b. m. „Mehemet Ali, nowy generalissmus armii tureckiej przeciw Czarnogórze, rozkazał Hafizowi baszy, komendantowi Nowego Bazaru wyruszyć bezzwłocznie z 30 batalionami i 4 bateryami drogą na Niż i Sofię dla wzmocnienia armii Osmana baszy. Utworzono 20 batalionów z mahometan bośniackich, z których połowa ma odejść do Plewny reszta zaś w Bałkany dla wzmocnienia korpusu Reufa baszy."

Turcy opuścili wszystkie swe pozycye w Dobruczy na północ od Bazardżyku, i skoncentrowali wszystkie swe siły w okolicy tego miasta. Drogi w północnej Dobruczy są w skutek ciągłego deszczu bezdenne, co utrudnia Rossyanom ich pochód na Bazardżyk.

Ofenzywa rossyjska w Azyi prowadzoną jest tym razem bardzo wytrwale i mimo częściowych niepowodzeń może się wykazać pewnemi rezultatami. Faktem jest, że Mukhtar basza widział się zniewolonym do opuszczenia kilku ważnych pozycyj i skoncentrowania się bliżej Karsu. Według ostatnich wiadomości mieli Rossyanie 15 b. m. odnieść wielkie zwycięstwo i zepchnąć Turków z drogi do Karsu. Telegram rossyjski wspomina także o zdobytych działach i jeńcach, ale bliższych szczegółów bitwy nie podaje. Wkrótce zapewne dowiemy się o nich.

OSTATNIA POCZTA

Sygnalizowany nam wczoraj telegraficznie artykuł *Fremdenblattu* w sprawie rzekomego przekroczenia granicy rumuńskiej przez ochotników węgierskich opiewa: „Cały świat śmieje się dziś z owego wtargnięcia oddziałów węgierskich do Rumunii, o którym doniósł najprzód *Romanul*. I w rzeczy samej rzecz to bardzo komiczna, iż rumuńskie władze wzięły za ochotników szeklerskich swoją własną straż graniczną, która dla obrony Rumunii przeciw tym ostatnim została wzmocnioną. Sprawa ta, jakkolwiek bardzo śmieszna, ma jednak bardzo poważną stronę. W Bukareszcie nie ograniczono się bowiem na ogłoszeniu tej pogłoski jako pewnej wiadomości w dzienniku urzędowym, ale minister spraw zewnętrznych, nie zasięgnąwszy poprzednio bliższych informacyj, uznał za stosowne zaniepokoić całą dyplomacyę europejską z powodu hallucynacyj podrzędnego urzędnika. Pomijamy milczeniem obrazę zawartą w takiem zachowaniu się wobec zaprzyjaźnionego sąsiedniego mocarstwa, a specyalnie Węgier, których rząd, stłumiwszy w samym zarodzie siedmiogrodzką awanturę, dał najświetniejszy dowód sąsiedzkiej przyjaźni. Ograniczamy się na skonstatowaniu, że beztaktowne zachowanie się dyplomatów rumuńskich w tej zresztą podrzędnej sprawie bynajmniej się nie kwalifikuje do utwierdzenia w Europie przekonania, iżby Rumunia była zdolną jako niezależne państwo samodzielnie uregulować swe stosunki do obcych mocarstw. Należy się spodziewać, że śmiech, jaki wzbudziło owe komiczne zajście w całej Europie, posłuży w Bukareszcie za naukę i że na przyszłość będą się tam strzegli podobnych beztaktowności, które uważane nawet z komicznego stanowiska, bynajmniej się nie kwalifikują do spotęgowania przyjaznych stosunków z mocarstwem, na którego życzliwość Rumunia przedewszystkiem jest wskazana".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 października. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że sprawa rewizyi ustawy wojskowej nie była dotąd rozbierana w austryackich kołach rządowych. Dlatego niema mowy o wrzekomem porozumieniu, osiągniętem w tej mierze między rządem austryackim i węgierskim.

Do *Pol. Corr.* telegrafują z Belgradu: Obawa rządu serbskiego przed dyplomatycznemi krokami groźnej natury ze strony Porty ustąpiła. Natomiast ciągle jeszcze uważają za rzecz możliwą wysłanie komisarza tureckiego do Belgradu.

Budapeszt, 16 października. Posiedzenie Izby deputowanych. Na interpelacyę Nemetha o wrzekomej tolerancyi rządu co do transportów materyału wojennego dla armii rossyjskiej i o surowem postępowaniu w sprawie siedmiogrodzkiej oświadcza Tisza, że notoryczną jest rzeczą, iż przez terytoryum węgierskie nie transportowano broni ani dla Rossyan ani dla Turków. Środki zarządzone w Siedmiogrodzie były spowodowane względami na bezpieczeństwo państwa i muszą być uszanowane wszędzie i przez każdego. Minister honwedów udał się do Siedmiogrodu, ażeby powziąć autentyczne informacye, ale nikomu nie dawano odrębnego pełnomocnictwa i nie mianowano żadnego komisarza. Minister wskazuje na artykuły dzienników, w których wyraźnie mówiono o niesieniu pomocy Turkom, przytacza przykład Mileticza, wobec którego obecne postępowanie rządu było aktem prostej sprawiedliwości.

Po odpowiedzi interpelanta, żądającego uwolnienia aresztowanych, czego Tisza ze względu na ustawę uczynić nie może, Izba znaczną większością głosów przyjęła odpowiedź rządu do wiadomości.

Berlin, 16 października. Według *Nord. Allg. Ztg.* podanie ministra Eulenburga o dymisyę zostało odrzucone. Otrzymał on tylko dłuższy, jak mówią, czteromiesięczny urlop. Zastępstwo obejmie Friedenthal.

Paryż, 16 października. Całkowity rezultat wyborów z wyjątkiem kolonij jest następujący: Wybrano 201 konserwatystów i 314 republikanów a w 14 okręgach odbędzie się wybór ściślejszy. Konserwatyści zatrzymali 142 mandatów z dotychczasowych 158 a stracili 17. Republikanie zatrzymali 297 mandatów z dotychczasowych 363 a stracili 59.

Paryż, 16 października. *Temps* donosi: Pomiędzy 516 wybranymi posłami jest 317 republikanów, 99 bonapartystów, 45 monarchistów, 44 legitymistów i 11 orleanistów. Bontoux wybrany posłem 8116 głosami przeciw radykalnemu kandydatowi Chaix, który otrzymał 737 głosów.

Cetynia, 16 października. Ks. Nikita przybył wczoraj ze swoim sztabem z Orjaluki do Cetynii prawdopodobnie na krótki czas.

Bukareszt, 16 października. Turcy wycofali działa z reduty „Osman" pod Plewną, przeciw której Rumuni urządzili przekopy. Rossyanie obawiają się, że reduta „Osman" jest podminowaną.

Górny Studen, 15 października. Biuletyn urzędowy: Dnia 13 b. m. 1000 baszybożuków, zszedłszy z góry uderzyło na wieś Marena niedaleko Heleny. Baszybożuki zostali odparci przez cztery kompanie i dwa szwadrony. Turcy cofnęli się spiesznie i ponieśli wielkie straty, zostawiając wielu zabitych. Rossyanie stracili 4 rannych. Turcy ciągle koncentrują wojska przeciw armii Carewicza.

Petersburg, 16 października. Urzędowy telegram od armii kaukazkiej donosi: Wczoraj Rossyanie odnieśli wielkie zwycięstwo nad Muktarem baszą, zabrali wiele dział i jeńców. Turcy wyparci z drogi do Karsu. Dalszych szczegółów niema.

Konstantynopol, 16 października. Ajencya Hawasa donosi: W Szybce trwa bardzo żywa kanonada. Rossyanie fortyfikują drogę do Gabrowy. Rossyjskie łodzie kanonierskie bombardowały Sulinę. Mała turecka łódź kanonierska stojąca pod Suliną została w bombardowaniu uszkodzona.

Aarifi basza przyjmowany był wczoraj przez sułtana i wyjeżdża do Paryża 24 b. m.

Londyn, 16 października. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola: Pod Kadikioei zaszło kilka małych potyczek. Rekonesans wysłany do Djumy niedaleko Medzidzie wykazał, że tam nie było Rossyan. Pogoda piękna. Drogi dobre.

Wiedeń, 17 października. (*Tel. pryw*). Na wczorajszem swem posiedzeniu uchwaliła Izba deputowanych Rady państwa paragraf 27 ustawy o podatku od spirytusu, który przyznaje dziesięcioprocentowe a względnie dwudziestoprocentowe opuszczenie na korzyść wiejskich gorzelń pod warunkiem, aby gospodarstwo rolne i gorzelnia należało do jednego i tego samego przedsiębiorcy.

Dep. Jaworski żądał usunięcia tego warunku. Rząd nie występował przeciw temu wnioskowi zasadniczo. W głosowaniu poprawka Jaworskiego wraz z wielu innemi poprawkami odrzuconą została wielką większością głosów. Następnie uchwaliła Izba paragrafy 28 do 60 niemal bez rozpraw.

Na posiedzeniu obecny był Crispi, któremu towarzyszył prokurator państwowy hr. Lamezan. Crispiego powitał w sali wiceprezydent Widulicz, a potem prezydent Rechbauer, który przybył później. Wątpić należy, czy projekt urządzenia bankietu na cześć Crispiego przyjdzie do skutku.

Wiedeń, 17 października. (*Tel. pryw.*) Wiadomość, podana najpierw przez *Tagblatt* i *Neue freie Presse* w depeszach z Szumli i Stambułu, a mimo swej widocznej niewiarygodności kolportowana przez pruskie dziennikarstwo, jakoby hr. Plater wyjeżdżał do Turcyi w celach organizowania legionów polskich, jest z gruntu fałszywą. Hr. Plater, powróciwszy z Francensbadu, bawi w Wiedniu, a podsuwane mu zamiary są prostem zmyśleniem dziennikarskiem.

Wiedeń, 17 października. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze odpierają dziś artykuły *Pester Lloyda* w sprawie ugody, które sprawiły znaczne wrażenie. Prasa wiedeńska nie podziela obaw peszteńskiego organu, który z wielkim pessymizmem mówi o kwestyi ugodowej, i odpiera groźby dziennikarstwa węgierskiego. *Presse* przestrzega dziennikarstwo węgierskie, aby w ostatniej tak wielce ważnej chwili nie przenosiło sporu na ulice.

Wiedeń, 17 października. (*Tel. pryw.*) Bankiet projektowany tu na cześć Crispiego, nie przyjdzie do skutku. Jako powód podana jest krótkość pobytu Crispiego w Wiedniu: w rzeczywistości zaś bankiet nie odbędzie się z powodów natury politycznej.

Petersburg, 17 paźdz. Biuletyn urzędowy z Karajal z dnia 16 b. m. donosi: Po wykonaniu przez gen. Lazarewa w dniu 15 b. m. manewru oskrzydlającego i po wyparciu Turków z wzgórz Orleka — rozpoczął się dnia 15 z rana ogólny atak na pozycye Mukhtara baszy. W południe zdobyli Rossyanie obwarowaną górę Avliar, która stanowiła klucz pozycyi tureckiej, przez co armia Mukhtara została przełamaną. Część armii tureckiej, która zwróciła się do Karsu, ścigana przez Rossyan straciła mnóstwo zabitych i około godziny 5 po południu została na głowę pobita i rozproszona. Tysiąc jeńców i 4 działa dostało się w ręce rossyjskie. Trzy dywizye tureckie, które zostały na prawem skrzydle, zostały z pozycyi Aladże wyparte i zmuszone do poddania się. Rossyanie zabrali wielu jeńców, między nimi siedmiu baszów, 32 działa i dużo materyałów wojennych. Mukhtar basza schronił się do Karsu. Straty rossyjskie stosunkowo niewielkie.

Konstantynopol, 17 października. *Agence Havas* donosi: Mukhtar basza telegrafuje pod datą wczorajszą, że nowa bitwa toczy się pod Aladżadagh. Rossyanie, zaatakowani z czterech stron przez Turków, zaczynali się chwiać w chwili, kiedy depesza została wysłaną. Bitwa jest nadzwyczaj krwawa.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 i 17 października 1877.

Hotel Europejski.

Pp. P. de Lappa Staryewski z Warszawy. A. deGostkowski z Warszawy. Dr. A. Greciano z Rumunii. A. Antoniewicz z Bukowiny. P. Dögler ze Stanisławowa. H. Donne z Tarnopola.

F. Perrigart ze Szwajcaryi.

Hotel George'a.

Pp. A. Bocheński z Ottyniowic. E. Hübsch z Wiednia. E. Kossecki z Bukaresztu.

B. Górski z Wołczyszczowic. Hammer z Gratzu. J. Tessier z Francyi.

Hotel Angielski.

Pp. F. Kozubowski z Kierlikówki. A. Sliwiński z Pukienicz.

A. hr. Łoś z Hrebenny. A. Jasieniecki z Dubiecka. W. Czechowicz z Potoka. P. Tomanek ze Smorzowa.

Hotel Kuhna.

P. A. hr. Komaar z Pohorylca.

A. Rolow z Czyżykowa.

Hotel Langa.

Pp. Dr. E. Kübel ze Suczawy. M. Gross z Wiednia. A. Lux z Opawy. L. Meising z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Boniecki z Rawy. W. Damański ze Żukowa. M. Natalli z Brzeźan. J. Kosterkiewicz ze Stryja.

W. Wilczyński ze Stryja.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. B. hr. Komarnicki do Sassowa. S. hr. Komorowski do Łuczyc. J. br. Pruszyński do Rossyi. T. br. Rosenstrauss do Stuttgardu. A. Witosławski do Brodów. A. Abrahamowicz do Targowicy. K. Antoniewicz na Bukowinę. R. Bauszert do Mijanowa. C. Szaszkiewicz do Krakowa. A. Tchórznicki do Krakowa. W. Wernicki do Krakowa.

J. Brykczyński do Pacykowe. W. Kruszewski do Chorobrowa. P. de Lappa Staryewski do Czerniowiec. A. de Gostkowski do Czerniowiec. Dr. J. Morowitzer do Suczawy. Dr. A. Graciano do Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 17 października 1877, godz. 7 rano.

Barometr 736·40 mm. Psychrometr suchy 8·4°C. Psychrometr wilgotny 7·5°C. Prężność pary 7·2mm. Wilgoć 88% Zachmurzenie 10. Wiatr NW1. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza+6·7°R.

Barometr opada

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany):

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 października 1877.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	—	248	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120	—	122	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	241	50	244	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	15	86	—
„ „ „ 4% „	78	40	79	25
„ „ „ 5% okresowe	85	15	86	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	50	90	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	20	86	20
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	50
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	63
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	46	9	56
Półimperyał	9	60	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ papierowy	1	11½	1	14
100 marek niemieckich	58	25	59	25
Srebro	103	50	105	50
Kupony w srebrze	103	—	105	—

bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 12 października 1877.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądaja.
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.55	63.70
luty-sierpień	63.55	63.70
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	66.—	66.15
kwiecień-październik	66.—	66.15
Losy z roku 1839 całe	315.—	317.—
1839 piąta część o%	314.—	316.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.25	106.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.—	109.50
„ 1860 po 100 złr. 5%	118.—	119.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	132.—	132.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	131.50	132.—
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	134.50	135.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.50	99.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.—	74.20
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	—.—	103.50
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	85.30	85.80
Niższej Austryi	104.50	—.—
Siedmiogrodu	74.50	75.—
Węgier	76.—	77.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	92.75	93.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	203.50	204.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	755.—	765.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	832.—	834.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	340.—	342.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	—.—	171.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Połn. kolej po 1000 zł.	1935.—	1940.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246.—	246.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	118.—	119.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	268.50	269.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.—	71.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	99.—	99.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	—.—
„ „ „ w 20 „ 7%	95.50	97.50
„ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.50	87.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.—	85.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	89.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	94.50	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.80	91.—
„ „ „ po 5%	100.50	100.80
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.75	70.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	100.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.25	—.—
„ „ „ „ III. „	96.50	97.—
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.25	75.50
z r. 1867	74.50	75.—
z r. 1868	67.50	68.25
z r. 1872	63.—	63.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	66.50	67.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.75	161.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92.50	93.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.50	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.50	40.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	58.10	58.30
Berlin za 100 mark w. n p.	58.10	58.30
Frankfurt za 100 mark p.	58.10	58.30
Hamburg za 100 mark w. p. n.	58.10	58.30
Londyn za 10 ft. szt.	119.20	119.50
Paryż za 100 fr.	47.40	47.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.71.—	5.73.—
„ pełnej wagi	5.73.—	5.75.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.55.50	9.56.50
Rosyjski imperyał	9.82.—	9.85.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105.15

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

16 października 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	95
„ „ „ w srebrze	66	25
Renta w złocie	74	20
Losy pożyczki z roku 1860	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	828	—
„ kredytowego	205	25
Londyn	118	55
Srebro	104	10
Napoleond'or	9	49
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	50

Dziennik Urzędowy.

(5 560 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5911. Kossowski c. k. sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Nastunię Tomaszczuk, że powołaną jest do spadku po beztestamentalnie zmarłym Wasylu Tomaszczuku z Jasienowa i wzywa ją, by do roku licząc od daty tego ogłoszenia z roszczeniami do tego spadku zgłosiła się inaczej spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niej w osobie Hrycia Maksymiuka ustanowionym pertraktowanym będzie.

Kossów dnia 25 maja 1877.

(5554 1—3) **Edykt.**

L. 13288. Cesarsko królewski sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu ks. Franciszkowi Sawie wiadomo czyni, że w skutek prośby p. Karola Jakubsche przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adwokatowi Kwiatkowskiemu doręczonym został. Stanisławów 3 października 1877.

(5534 1—3) **Edykt.**

L.2565. C. k, sąd powiatowy w Łańcucie czyni wiadomo, że 11 października 1874 zmarł w Białobrzegach Józef Markowicz z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd nie znając pobytu współspadkobiercy Marcina Markowicza, wzywa go, aby w przeciągu roku jednego od dzisiaj licząc wniósł tutaj deklaracyę do tego spadku, bo inaczej spadek pertraktowany będzie ze spadkobiercami zgłaszającemi się i z kuratorem Walentem Klocem dla niego ustanowionym.

Łańcut 13 września 1877.

(5536 1—3) **Edykt.**

L. 3002 C. k. sąd powiatowy we Frysztaku odbędzie w sprawie sumarycznej Karola Dyszyńskiego przeciw Jakubowi Wiśniowskiemu o 211 złr. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr 7/34 w Kobylu na 1650 złr. w. a. oszacowaną na dniu 29 listopada 13 i 27 grudnia 1877. o godz. 10 rano przez licytacyę.

Wadyum 165 zł. w. a. warunki w registraturze.

We Frysztaku 30 sierpnia 1877.

C. k. sędzia powiatowy

Bewiecki.

(5552 1—3) **Edykt.**

L. 17114. C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa w skutek podania Wiktoryi Zmuckiej de praes 30 czerwca 1877. l. 17114 o uznanie za zmarłego męża jej Wojciecha Zmuckiego wcelu zawarcia powtórnych związków małżeńskich wszystkich którzyby o życiu lub miejscu pobytu Wojciecha Zmuckiego włościanina z Dziewina który w czerwcu 1873 jako flisak płynąc na tratwach o trzy mile poniżej Torunia na środku Wisły przy kępie w miejscowości zwanej pod „Górą Kataryńską" zachorować i na cholerę umrzeć miał, wiadomość mieli, aby takową albo tutejszemu sądowi, aby ustanowionemu dla powyżej wspomnianego Wojciecha Zmuckiego kuratora w osobie Adw. Dra Markiewicza niezwłocznie a najdalej w ciągu roku od daty obecnego edyktu donieśli.

Kraków dnia 20 lipca 1877.

(5685 1—3) **Edikt.** Z. 39285.

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird hiemit bekannt gemacht, daß über Ersuchschreiben des k. k. städt. deleg. Bezirksgerichtes Sek. I. in Lemberg vom 7 Juli 1877 Z. 26997 zur Hereinbringung der vom Mozes Jonas wider Joseph Szydłowski ersiegten Summe pr. 500 fl. ö. W. sammt 2% monatlichen vom 20 Oktober 1874 laufenden Zinsen, Gerichts- und Exekutionskosten pr 4 fl. 76 kr., 4 fl. 87 kr. und 64 fl. 46 kr. ö. W. die executive öffentliche Feilbietung der dem Schuldner Joseph Szydłowski gehörigen Realität sub. Nr. 581¾ zu Gunsten des Mozes Jonas unter nachstehenden Bedingungen ausgeschrieben wird:

1) Zur Vornahme dieser Feilbietung werden zwei Termine, nämlich auf den 14 Nov. 1877 und 5 Dezember 1877 jedesmal um 10 Uhr Vorm. mit dem Beisatze festgetzt, daß an denselben die fragliche Realität bloß über oder um den Schätzungswerth wird veräußert werden.

2) Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich ermittelte Schätzungswerth der fraglichen Realität mit 1257 fl. 50 kr. ö. W. angenommen.

3) Jeder Kauflustige ist verpflichtet, den zehnten Theil des Schätzungswerthes d. i. 126 fl. ö. W. als Vadium entweder im Baaren oder in galizischen Sparkassabücheln zu Händen der Lizitationskommission zu erlegen, welches Vadium dem Meistbiether in den Rufpreis eingerechnet, den übrigen Kauflustigen aber nach beendigter Lizitation zurückgestellt werden wird. Sollte in der ausgeschriebenen 2 Terminen die fragliche Realität um den Schätzunswerth nicht veräußert werden so wird zur Festsetzung der erleichternden Bedingungen der Veräußerung der Realität N. 581¾ in Lemberg die Tagfahrt auf den 16 Dezember 1877 um 11 Uhr Vormittags bestimmt und hiezu werden sämmtliche Hypothekargläubiger wie auch der Execut mit dem Beisatze vorgeladen, daß die Nichterscheinenden der Stimmenmerhein der Erscheinenden beitretend angesehen werden würden.

Den Kauflustigen wird freigelassen, den Schätzungsakt dann den Tabularextrakt so wie auch die übrigen Lizitationsbedingnisse in den Gerichtsakten oder während der Lizitation anzusehen.

Wovon beide Streittheile so wie auch nachstehende Hypothekargläubiger als die k. k. Finanzprokuratur Namens des h. Gebühren- und Steuer-Aerars, Nachmann Bernstein, Benjamin Brendis, Leib Flieg, Peisach Goldberg, Isak Wolf Münzer, die galizische allgemeine Hypotekenbank, der galizische Vorschußverein und alle diejenigen, welche nach dem 26 Mai als dem Tage der Ausfertigung des Grundbuchsauszuges an die Gewähr der Realität sub N. 581¾ in Lemberg gelangen sollten oder denen der Lizitationsbescheid oder die späteren Bescheide in dieser Angelegenheit aus was immer für einer Ursache nicht zugestellt werden konnten, zu Händen des Kurators dr. Siterski und mittelst vorstehenden Ediktes verständigt werden.

Lemberg am 21 September 1877.

(5563 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31875. W celu nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży, ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 złr. rocznie, przeznaczone dla uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież dla uczniów Instytutu technicznego w Krakowie, dalej stypendya po 150 złr. dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, wreszcie stypendya po 125 złr. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą być stypendya nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya. winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15go listopada b. r. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego
Krolestwa Galicyi i Lodomeryi i W. ks. Krakowskiego.

We Lwowie 4 października 1877.

(5562) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 28717. W celu nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Franciszka br. Hauara o rocznych 100 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla synów galicyjskich urzędników rządowych, a ubiegać się mogą o takowe tylko uczniowie uniwersytetu, którzy odbyli studya gimnazyalne z postępem celującym, przynajmniej z kilku przedmiotów.

Prawo nadawania służy c. k. Namiestnikowi, a wypłata stypendyum trwa przez ciąg studyów uniwersyteckich, a nadto jeszcze przez pół roku po ukończeniu tychże.

Kandydaci winni wnieść swe podania na ręce przełożonej władzy uniwersyteckiej, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć prócz metryki chrztu i świadectwa ubóstwa, również świadectwa z obu półroczy 8mej klasy gimnazyalnej, świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, świadectwo o postępach z nauk uniwersyteckich, a wreszcie winni udowodnić, iż są synami galicyjskich urzędników rządowych.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 4 października 1877.

(5697 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7522. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. a względnie 130 zł. 11 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 92 sub rep. 113 w Krechowie położonej dłużników Iwana i Hapki Szaramaga własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

22 października
19 listopada i
17 grudnia 1877,

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Żółkiew dnia 8 sierpnia 1877.

(5549 1—3) **Konkurs.**

L. 418. C. k. Izba notarnalna we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia opróżnionej posary c. k. notaryusza w Śniatynie.

Ubiegający się o posadę tę winni wnieść podania swoje z wykazaniem uzdolnienia i znajomości języków krajowych w drodze przynależnej do Izby tutejszej do dni 30 od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu.

Lwów dnia 14 sierpnia 1877.

(5687) **Obwieszczenie.**

L. 2259. Celem zabezpieczenia dostawy żywności dla tutejszosądowych więzni na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1878 roku odbędzie się publiczna licytacya w dniu 29 października 1877, o 10 godzinie przed południem, w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, zapraszając do tejże przedsiębiorców zaopatrzonych w wadyum 200 zł. w. a.

Stan więźni wynosi przeciętnie dziennie 20 do 40 osób.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w zwykłych godzinach kancelaryjnych w tutejszym c. k. sądzie.

C. k. sąd powiatowy
Dąbrowa dnia 15 października 1877.

(5658) **Obwieszczenie.**

L. 11101. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Babina na dniu 22 października 1877 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może stanąć przed komisyą i wszystko przytoczyć, co do obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor dnia 25 września 1877.

(5686 1—3) **Konkurs.**

L. 94. Niniejszem ogłasza się konkurs na posady nauczycielskie przy szkołach ludowych następujących:

a) Na jedną posadę starszego nauczyciela przy szkole 4 klasowej etatowej w Bohorodczanach miasteczku z roczną płacą 450 złr. a ewentualnie na posadę młodszego nauczyciela z płacą roczną 270 złr. w. a.

Prawo prezentowania przy tej szkole wykonuje obszar dworski.

b) Na posadę nauczyciela przy szkole filialnej w Cucyłowie z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

c) Na posadę nauczyciela przy szkole filialnej w Fitkowie z roczną płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

d) Przy szkole filialnej w Nazawizowie z roczną płacą 250 złr. i pomieszkaniem wolnem.

e) W Skopawce przy szskole filialnej z roczną płacą 250 i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przy wymienionych szkołach pod b, c, d, i e, wykonują dotyczące miejscowe Rady szkolne.

Podania w należyte dokumenta zaopatrzone mają być wniesione w sposób wskazany art. 3 ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873 w terminie do 30 listopada 1877 do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Nadwórnie.

Z c. k. okręgowej rady szkolnej
Nadwórna dnia 12 października 1877.

(5514 1—3) **Obwieszczenie licytacyi**

L. 2998. C. k. sąd powiatowy w Milówce ogłasza iż celem zaspokojenia pretensyi Hajmana Wagnera 118 złr. 43 ct. z pn. w drodze egzekucyi sprzedane będą: połowa ogrodu i jedna niwka w roli Szczotkowej w Milówce położone, do dłużnika Józefa Szczotki (Piwnego) należące na trzech terminach: dnia 15 listopada i dnia 13 grudnia 1877 i dnia 17 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 190 złr. a wadyum 19 złr. w. a.

Milówka dnia 11 września 1877.

(5507 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 917. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Walentego, Mateusza i Jana Baczów zapłacić się mającej resztującej dłużnej kwoty 245 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 21, 28 listopada i 12 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w celu sprzedania realności dłużników pod L. C. 41 w Wojkowicach położonej na 500 złr. w. a. sądownie oszacowanej i o tem się chcę kupienia mających z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 50 złr. w. a. wynoszące do rąk c. k. komisyi licytacyjnej ma być złożone; resztę warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

Z C. k. Sądu powiatowego.
Sądowa Wisznia dnia 14 marca 1877.

(5582 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 5/w Podaje się do publicznej wiadomości, iż w skutek uchwały c. k. sądu powiatowego w Winnnikach z dnia 28 września 1877. L. 6654 odbędzie się w tutejszym gmachu ratuszowym w sali depart. I. Magistratu na drugim piętrze dnia 31 października 1877 o godzinie 10 przed południem w drodze licytacyi sprzedaż gruntów Dworzyska zwanych, w gminie Podborce położonych, a własnością fundacyi dla kalek im. św. Łazarza we Lwowie będących, w obszarze około 91 morgów.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, 10.000 złr. w. a. niżej której grunta te sprzedane być nie mogą.

Wadyum wynosi 1000 złr. w. a.

Resztę warunków tej licytacyi przeglądnąć można w biórze podpisanego pod l. 8 ulica teatralna, lub też w biórze Dep. I. magistratu lwowskiego na drugiem piętrze.

We Lwowie dnia 10 października 1877.

Julian Szemelowski.
C. k. Notaryusz
jako komisarz sądowy.

(5702 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 559. Adwokat Dr. Stanisław Bieliński w Sanoku przenosi się z dniem 1 listopada 1877 do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów
Lwów dnia 6 października. 1877.

(5550 1—3) **Edykt.**

L 418. C. k. Izba notaryalna wzywa wszystkich którzyby do kaucyi zmarłego c. k. notaryusza w Śniatynie śp. Leopolda Karszniewicza z tytułu urzędowania jego jakiekolwiek mieli pretensye ażeby pretensye te najdalej do sześciu miesięcy od dnia 3 ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej w tutejszej izbie zgłosili. ile że wrazie niezgłoszenia z upływem tego czasu kaucya rzeczona bezwarunkowo wydaną a względnie od wszelkiej odpowiedzialności zwolnioną będzie.

Lwów dnia 14 sierpnia 1877.

(5694) **Ogłoszenie.**

L. 3884. W C. k. sądzie powiatowym w Cieszanowie złożono do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z innemi aktami odnoszącemi się do założenia księgi gruntowej dlagminy katastralnej Brasno nowe.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem oznajmieniem, iż przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w sądzie tutejszym zarzuty, wskutek których dalsze dochodzenia dnia 20 października 1877 przeprowadzone będą.

Dnia 13 października 1877.

(5455 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4581. Wskutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu uznaje się Wasyla Eeniów z Szulhanówki jako marnotrawcę. — Kurator Danyło Harasymów.

C. k. sąd powiatowy
Czortków dnia 30 czerwca 1877.

(5492 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5429. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publ. wiadomości, że na zaspokojenie sumy 183 zł. 1 w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 104 subrep. 43 w Cieniowie położonej, dłużnika Jurka Kiernickiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

26go listopada 1877,
20go grudnia 1877 i
15go stycznia 1878

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej w kwocie 50 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rożniatów dnia 14 sierpnia 1877.

(5584 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 47181. Wcelu nadania opróżnionego stypendyum z fundacyi śp. Piotra Więcławskiego w rocznej kwocie 150 złr. w. a. przeznaczonego dla słuchacza praw, rozpisuje się niniejszem konkurs do końca listopada 1877.

Ubiegający się o to stypendyum winni przyłączyć do podań swych oprócz świadectwa ubóstwa i świadectw szkolnych także metrykę chrztu, wcelu wykazania, że są urodzeni w Galicyi, polskiej narodowości i rzymsko-katolickiego obrządku.

Podania o to stypendyum mają być wniesione w przeciągu terminu konkursowego do kuratoryi fundacyjnej Więcławskiego za pośrednictwem przełożonego wydziału prawniczego dotyczącego uniwersytetu i c. k. Namiestnictwa. Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 30 września 1877.

(5459 3—3) **Edykt.**

L. 2910. Dnia 14 listopada 1877, a ewentualnie 12 grudnia 1877 i 15 stycznia 1878 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Starym Sączu ku zaspokojeniu pretensyi Karoliny Mazurkowej w kwocie 260 złr. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 527 w Starym Sączu położonej Józefa Steindla własnej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 454 zł. a wadyum 46 złr. w. a. na trzecim terminie jednak może ta połowa realności i niżej ceny wywołania być sprzedaną.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Stary Sącz dnia 27 września 1877.

(5634 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 8614. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że w sądowem zabudowaniu odbędzie się przymusowy przetarg realności lk. 126 na Woroniakach położonej, z gruntami i budynkami do niej należącemi Józefa Macedońskiego własnej, na rzecz Izraela Rotha celem zaspokojenia kwoty 40 złr. z przynależytościami po strąceniu 36 złr. 61 ct. w., a to na dniu 31 października i 16 listopada 1877 tylko powyżej lub za cenę szacunkową w kwocie 2990 zł. w. a., zaś na dniu 12 grudnia 1877 i poniżej tejże, każdym razem o godzinie 10 zrana pod warunkami, które w tu. sąd. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież, iż w razie, by wierzyciele nie chcieli przyjąć przed przewidzianem wypowiedzeniem wierzytelności, kupiciel jest winien długi te o ile cena kupna takowe pokrywa, przyjąć.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Złoczów dnia 5 września 1877.

(5655 2—3) **Konkurs**

L. 13789. Przy sądzie powiatowym w Bochni systemizowaną została posada prowadzącego księgi gruntowe w X klasie rangi z roczną płacą 900 zł., dodatkiem aktywalnym 160 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową; zaś przy sądach powiatowych w Chrzanowie, Brzesku, Niepołomicach i Podgórzu systemizowane zostały posady prowadzących księgi gruntowe w XI klasie rangi z płacą 600 zł. w. a., dodatkiem aktywalnym 120 zł. rocznie i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o te posady w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12go lipca 1872 l. 98 dz. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 27go października 1877 do prezydyum sądu krajowego w Krakowie, przy wykazaniu złożenia egzaminu z prowadzenia ksiąg gruntowych.

Sąd krajowy wyższy.
Kraków 11 października 1877.

(5642 2—3) **Edykt.**

L. 7370. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany Sek. II we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie Szymona Landaua celem zaspokojenia sumy 4400 złr, w. a. z pn. przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 68 i 27 w Brzuchowicach położonej wedle Dom 5. pag. 431 n 19 hacr. dłużnika Feliksa Urbańskiego własnej na dwóch terminach a mianowicie dnia 19 listopada 1877 i dnia 19 grudnia 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 15650 zł.

Wadym wynosi 1565 złr.

Gdyby powyższa realność w postanowionych terminach za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła natenczas do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin dla wierzycieli hipotekowanych na dzień 24 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem tu w sądzie postanawia się.

Bliższe warunki wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Lwów dnia 11 lipca 1877.

(5625 2—3 **Ogłoszenie konkursu.**

L. 7525/1617 Niniejszem rozpisuje się konkurs celem obsadzenia miejsc sekwestratorów podatkowych w powiecie kossowskim z stałą siedzibą w Kossowie, w Kutach, w Pistyniu i w Uścierykach.

Jako dzienne wynagrodzenie wyznacza się kwotę dwu do trzech zł. w. a.

Bliższe warunki określone zostaną w umowie w c. k. Starostwie zawrzeć się mającej.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania do tutejszego c. k. Starostwa najdalej do 20 listopada 1877 i wykazać wiarygodnemi dokumentami swe dotychczasowe zajęcie oraz że posiadają należyte uzdolnienie i znajomość języków krajowych.

Pierwszeństwo będą mieć emerytowani c. k. urzędnicy państwowi.

Kossów dnia 8 października 1877.

C. k. Starostwo.

(5511 2—3) **Edykt.**

L. 3882. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi celem zaspokojenia sumy 300 złr. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod L. 162/95 w Lipnicy górnej położonego, Józefa Strugały własnego ciała tabularnego nie mającego, a na 669 złr. 34 ct. w. a. oszacowanego w trzech terminach a mianowicie:

dnia 7 listopada 1877.
dnia 12 grudnia 1877 i
dnia 16 stycznia 1878.

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł. w. a. wadyum 50 złr.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 sierpnia 1877.

(5633 2—3) **Edykt.**

7090. C. k. sąd powiatowy miejsk. del. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 400 zł. w. a. wraz z procentem po 12 złr. miesięcznie od dnia 11go czerwca 1874 bieżącemi kosztami egzekucyjnemi w kwotach 2 złr. 88, 8 zł. 26, 2 złr. 88 ct., 10 złr. 85 ct.. 8 zł. 26 ct. i 7 zł. 2 ct. odbędzie się na jednym terminie w dniu 30 października 1877 publiczna sprzedaż realności l. 28/40 w Biczycach położonej, dłużników Ludwika i Maryanny Bauerów własnej, protokołem de praes. 24 kwietnia 1875 l. 3574, uchwałą z dnia 7 czerwca 1875 l. 3574 do wiadomości sądu przyjętym, zastawniczo opisanej. zaś z protokołem z dnia 15 stycznia 1877 l. 470 uchwałą z dnia 18go stycznia 1877 l. 470 do wiadomości sądu przyjętym, egzekucyjnie na kwotę 2920 złr. w. a. oszacowanej.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w tut. sąd. registraturze.

Nowy Sącz 27 września 1877.

(5632 2—3) **Edykt.**

L. 7581. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Maryana dr. Waresiewicza w kwocie 4000 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności „Młyn parowy" w Złoczowie zwanej, dom. XVIII pag. 291 n. 1 wpisanej w trzech terminach, a to; dnia 15 listopada 1877, dnia 20 grudnia 1877 i 31 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w złoczowskim c. k. sądzie obwodowym realność ta na pierwszym i drugim terminie niżej ceny szacunku w kwocie 16100 zł. 5 ct. w. a. na trzecim niżej ceny potrzebnej do zaspokojenia wszystkich długów hipotecznych sprzedaną nie będzie.

Wadyum na kwotę 1610 zł. w. a. oznaczonem zostało. akt detaksacyi i dalsze warunki licytacyjne w tutejszej registraturze przeglądnąć można.

Dla tych którymby uchwała tę licytacyę dozwalająca lub dalsze uchwały licytacyi i extabulacyi dotyczące wcześnie lub wcale nie zostały doręczone, albo którzyby po wydaniu extraktu do tabuli weszli. ustanowiono na kuratora adwokata dr. Mijakowskiego ze zastępstwem przez adwokata dr. Billeta.

Złoczów dnia 1 października 1877.

(5510 2—3) **Edykt.**

L. 3881. C. k sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi celem zaspokojenia sumy 300 zł. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 42/55 w Lipnicy górnej położonego, ciała tabularnego nie mającego Marcina Wnęka własnego w trzech terminach a mianowicie:

dnia 7go listopada 1877,
dnia 12 grudnia 1877 i
dnia 16 stycznia 1878,

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania stanowi kwota 600 zł. w. a., wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 sierpnia 1877.

(5660 2—3) **Edykt.**

L. 4251/cyw. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na zaspokojenie przez c. k. uprz. zakład kred. włość. we Lwowie przeciw Pawłowi Hołowka wywalczonej kwoty 800 zł. w. a. a względnie 695 zł. 90 ct. w. a. z. pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 25 października 1877, o 10 godzinie przed południem egzekucyjna licytacya dłużniczej realności pod nr. 4 w Ebenau położonej także poniżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi kwota 900 zł. w. a. a wadyum wynosi kwotę 90 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi mogą być przejrzane w tut. s. registraturze.

Gródek dnia 25 lipca 1877.

(5572 3—3) **Edykt.**

L. 10634. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia, że celem zaspokojenia wierzytelności resztującej galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 5243 złr. 85 ct. z pn. wierzytelności resztującej galicyjskiego towarzystwa kredytowego w kwotach 1493 zł. 5 ct. i 2126 zł. 2 ct. z pn. i wierzytelności resztującej banku narodowego w Wiedniu w kwocie 7711 złr. 34 ct. z pn. dobra Skorodne Józefa Ponceta własne na dniu 8 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem w drodze egzekucyi na publicznej licytacyi pod następującemi warunkami zostaną sprzedane:

I. Dobra Skorodne zostaną także niżej poprzedniej ceny wywołania 45.000 złr. a. w. jednak nie niżej ceny 22.000 złr. wal. aust. sprzedane.

II. Chęć kupna mający jest obowiązany kwotę 3000 złr. w. a. jako wadyum bądź w gotówce, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub banku narodowego, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych których warłość według ostatniego kursu będzie obliczoną, do rąk komisyi licytacyę prowadzącej złożyć. Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymanem i jeżeli w gotówce lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności zostało złożonem, w cenę kupna wliczonem, innych zaś kupujących po licytacyi zostanie tymże zwrócone. Galicyjskie towarzystwo kredytowe, galicyjska kasa oszczędności i bank narodowy wolne są od obowiązku składania wadyum.

III Dalsze warunki licytacyi i wyciąg tabularny mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

Przemyśl dnia 29 sierpnia 1877.

(5612 3—3) **Edykt.**

L. 13876. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 26 października 1877 i 23 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszem zabudowaniu sądowem pszymusowa sprzedaż realności pod l. 679/6 w Tarnopolu położonej do pani Józefy Skrzywan należącej.

Cena wywołania 4508 zł. 38 ct w. a.

Wadyum 450 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 24 września 1877.

(5618 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2268. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do powszechnej wiadomości iż celem zaspokojenia należytości c. k. zakładu uprz. kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 130 złr. 11 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużników Józefa i Maryanny Trelów własnej w Borowy pod l. 19 położonej ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z d. 18 września 1869 wymienionemi gruntami i przynależytości w drodze publicznej licytacyi która na dniu 14 sierpnia 14 września i 23 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cena wywołania ustanowiona jest w kwocie 500 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej a na trzeciem i poniżej tej sumy sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Mielec dnia 11 lipca 1877.

(5616 3—3) **Edykt.**

L. 3455. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr w. a. a względnie nie spłaconej jeszcze reszty 185 łz. 91 ct. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galicische Boden Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 29 października 3 grudnia 1877 i 7 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna licytacya realności dłużnika Michała Dębskiego własnej, pód l. 28/5 w Rozkochowie w powiecie Chrzanowskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego. Cena wywołania wynosi 600 złr w. a. a wadyum 60 złr.

Protokół zastawniczego opisania, i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 29 sierpnia 1877.

(5619 3—3) **Edykt.**

L. 1003 C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia iż w dniach 23 października 22 listopada i 22 grudnia 1877 o 9 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod nr 83 rep 78 w Błażowy położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia wierzytelności w kwocie 281 złr, 27 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 zł. wal. au. zakład 60 złr w. a.

Akt opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 11 marca 1877.

(5620 3—3) **Edykt.**

L. 1804 C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia iż dnia 25 października 23 listop. i 20 grud. 1877 zawsze o 9 rano egzekucyjną sprzedaż domu pod Nr. 342 i gruntu pod Nr 126 w Błażowy położonych Piotra i Jadwigi Sowa własnych na rzecz Izaka Cellerkrauta ptto 28 złr 58 kr. a. w. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedanem zostanie.

Cena wywołania 120 złr. w. a. wadyum 12 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 31 marca 1877.

(5640 3—3) **Edykt.**

L. 5990. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza że na zaspokojenie wierzytelności Franciszki Maroz w kwocie 221 złr. 70 ct. z przynależytościami, odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności Grzegorza Pełechatego l. 17 w Gniłowodach, a to dnia 18 października 1877, 10 listopada 1877 i 18go grudnia 1877 z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta przynajmniej za, zaś na trzecim i niżej ceny wywołania 323 zł. 50 ct. pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Podhajce 3 września 1877.

(5452 3—3) **Edykt.**

L. 12001. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu ks. Franciszkowie Sawie wiadomo czyni, że Jan Wereszczyński wniósł w dniu 25 września 1877 l. 12001 prośbę o wydanie przeciw niemu nakazu zapłaty sumy wekslowej 1800 złr. w. a. z pn., który też wydanym i ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adwokatowi Kwiatkowskiemu doręczonym został.

Stanisławów 26 września 1877.

(5627 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11152. C. k. m. d. Sąd pow. w Kołomyi niniejszem ogłasza, że w skutek t. s. rozporządzenia z dnia 30go sierpnia 1877 do l. 11152 publiczna sprzedaż zagrabionych w Kujdańcach pod nr. 115 i 125 położonych Iwanowi Kutwiłarz i małżonkom Ołenie i Kościowi Farłaczukom należnych realności na zaspokojenie Izraelowi Spindel dłużnej sumy 300 zł. z pn. na dniu 25/10, 15/11 i 13/12 1877 o godzinie 10tej w c. k. sądzie odbędzie się.

Za szacunek na pierwsze wywołanie podana będzie suma co do realności pod lk. 115 270 zł.

Co do realności pod lk. 125 280 złr. za pomocą sądowego ocenienia wyposórodkowana.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej zadatek wynoszący 10% ceny licytacyi, a to w gotowiźnie lub papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Kołomyja dnia 30 sierpnia 1877.

(5621 3—3) **Edykt.**

L. 53646. Lwowski c. k. sąd krajowy w sprawie Towarzystwa kredyt. ziemskiego przeciw p. Franciszkowi hr. Komorowskiemu pto. 92456 zł. 99 ct. i 25700 zł. a. w. z pn. ustanawia dla p. Franciszka hr. Komorowskiego jako obecnie z miejsca pobytu niewiadomego celem doręczenia mu ts. uchwały z dnia 4 sierpnia 1877 l. 33052 licytacyę dóbr jego Łuczyce i Bujawa rozpisującej jakoteż przyszłych w sprawie tej zapadających uchwał kuratora ad actum p. adw. dr. Skowrońskiego z substytucyą p. adw. dr. Jamińskiego a doręczając powyższą uchwałę ustanowionemu p. kuratorowi o tem nieobecnego p. dłużnika przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów 12 października 1877.

(5610 3—3) **Edykt.**

L. 10301. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 12 października 1877 i 16 listopada 1877, zawsze o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż 1. połowy realności pod nr. 113/118 w Tarnopolu jak dom. 4 civ. pag. 636 n. 4 haer. do Markusa Chuwena należącej jakoteż 2. 1200 sr. rub. z odsetkami jak dom. 4 civ. pag. 632 n. 2 on. & pag. 638 n. 6 on. na rzecz Markusa Chuwen w stanie biernym realności pod nr. 113/118 w Tarnopolu zaintabulowanej w celu zaspokojenia wierzytelności Herscha Wolf Friedländera w kwocie 2000 zł. z pn.

Cena wywołania dla tej połowy realności wynosi 3837 zł. $87^1/_2$ zaś dla sumy 1200 sr. rub. nominalna kwota 1200 sr. rub. podług ostatniego kursu przy terminie licytacyjnym przedłożyć się mającego.

Wadyum 5% ceny wywołania, resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć w t. s. registraturze.

O tem uwiadamia się z życia i miejsca pobytu nieznanych wierzycieli: Aleks Miszkiewicz, Wolfa Chuwen, Mojżesza Chuwen, Elio Deborę Winkler i Julię Goldbaum, dalej masę spadkową po Chai Sarze Dwasz względnie jej z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, tudzież tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczona być nie mogła, przez kuratora adw. dr. Horowitza.

Tarnopol dnia 30 lipca 1877.

(5613 3—3) **Edykt.**

L. 13343. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 19 października 1877, 16 listopada 1877 i 14 grudnia 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż dwóch placów budowlanych bez numeru a względnie domu piętrowego na tychże placach zbudowanego nr. kons. 1664 w Tarnopolu jak dom. IV civ. pag. 524 n. 7 haer. do Gicie Seidler należącego.

Cena wywołania wynosi 4952 zł. 68 ct., wadyum 496 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 24 września 1877.

(5609 3—3) **Edykt.**

L. 2428. Dnia 25 października, 22 listopada i 20 grudnia 1877 zawsze o 10 godzinie z rana zostanie sprzedaną w drodze publicznej licytacyi realność Jana Junga w Lipowcu pod nr. konsk. 2 położona, nietabularna na 160 zl. w. a. oszacowana.

Warunki, akt opisania i oceny, wolno przejrzeć w tutejszym sędzie.

C. k. sąd powiatowy
Niemirów 4 sierpnia 1877.

(5484 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31743. Celem nadania stypendyum z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego po 200 zł. i po 150 złr. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przedewszystkiem zaś i bezwględnie dla krewnych i powinowatych ś. p. fundatora, jeśli takowi są uczniami rzeczonego uniwersytetu.

Prawo nadawania stypendów wykonuje senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do 15 listop. b. r.

Do podań należy dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatniem półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w temże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poświadczonemi przez dziekana właściwego fakultatu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącem półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 3 października 1877.

(5639 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4434. Dnia 25 października, 15 i 29 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 320 zł., na trzecim zaś i poniżej tejże przedsięwziętą będzie egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa Józefa Kopra własnego, pod nr. 193 w Żarnówce położonego, celem zaspokojenia resztującej pretensyi 11 zł. z pn.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.
Maków 8 października 1877.

(5635 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8088. Celem zaspokojenia należącej się Władysławie Wilczek kwoty 900 złr. z pu., odbędzie się dnia 18 października 1877 o godzinie 10 rano, w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod lk. 469 w Brzeżanach położonej, ciało tabularne stanowiącej, do dłużnika Nathana vel Nussima Schöpfer należącej.

Cena szacunkowa 2052 zł. 85 ct.

Wadyum 103 zł.

Realność ta zostanie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

O czem się chęć kupienia mających i strony interesowane uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy.
Brzeżany dnia 15 września 1877.

(5464 3—3) **Edykt.**

L. 45974. C. k. sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości odnośnie do edyktów do l. 36224/76 w nr. 230, 231 i 232 w Gazecie Lwowskiej z r. 1876 ogłoszonych, że w skutek prośby galic. kasy oszczędności celem ściągnięcia sumy 1786 złr. 70 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 738 $^3/_4$ położonej, do dłużników Wolfa i Ryfki Drescherów należącej, w jednym terminie na dniu 12 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem w gmachu c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie za jaką bądź cenę nawet poniżej ceny szacunkowej 4500 zł. przedsięwziętą będzie, za złożeniem wadyum 350 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Lwów 7 września 1877.

(5570 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 16747. Dnia 29, 30 i 31 października 1877 odbędą się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie ustne publiczne licytacye w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych za lata 1878, 1879 i 1880 bezwarunkowo, lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy w każdym z pomienionych dwóch pierwszych lat.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu				Licytacya odbędzie się od 10tej rano do 2giej godziny po południu w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Stanisławowie dnia
			od mięsa		od wina		
			złr.	cnt.	złr.	cnt.	
1	Dolina składa się z 44 miejscowości	III	4201	99	293	—	29 października 1877.
2	Różniatów składa się z 30 miejsc.	III	2426	—	—	—	dtto.
3	Bohorodczany składają się z 10 miejs.	III	2505	—	103	50	dtto.
4	Buczacz składa się z 36 miejsc.	III	7000	—	351	—	30 października 1877.
5	Monasterzyska składają się z 28 miejs.	III	3247	—	157	—	dtto.
6	Tyśmienica składa się z 17 miejsc.	III	2891	50	—	—	dtto.
7	Sołotwina składa się z 24 miejsc.	III	1665	—	74	—	31 października 1877.
8	Kałusz składa się z 38 miejscowości	III	4556	—	—	—	dtto.

Uwaga. P datek konsumcyjny od mięsa i wina w okręgu dzierżawnym Buczacz wydzierżawia się tylko na rok 1878.

Pisemne w 10% wadyum zaopatrzone oferty można najdalej do 10 godziny przed południem dnia ustnej licytacyi dotyczącego objektu dzierżawnego do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie wnieść.

Bliższe warunki można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie w godzinach urzędowych przejrzeć.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.
Stanisławów dnia 6 października 1877.

(5512 1—3) **Edykt.**

L. 3141, 5002. C. k. sąd obwod. w Nowym Sączu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Joachima Kosterkiewicza w kwocie 1000 zł. mk. z przynależytościami do przymusowej publicznej sprzedaży jednej trzeciej (1/3) części z części dóbr Załubińcze czyli Nadłubińcze, Borowskie zwanej, wedle dom. 84 pag. 54 n. 15 haer. p. Honoraty Mierzwińskiej własnej, trzeci termin na 23 listopada 1877 na godzinę 10tą z rana w tutejszym c. k. sądzie obwodowym pod następującemi warunkami.

1. Ta jedna trzecia część z części dóbr Załubnicze czyli Nadłubińcze, Borowskie zwanej, będzie sprzedaną najwięcej ofiarującemu ryczałtowo w stanie, w jakim się znajduje, bez poręczenia za obszar i rubrykę dochodów z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i emfiteutyczne.
2. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa w kwocie 3987 złr. 53 1/3 ct. w. a., atoli ta jedna 1/3 część z części dóbr Załubińcze czyli Nadłubińcze Borowskie zwanej, na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
3. Każdy z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w ilości 400 zł. w. a. To wadyum ma być złożone w gotówce albo w obligacyach publicznych rządowych lub krajowych na okaziciela opiewających, albo w listach zastawnych uprzyw. banku narodowego lub Towarzystwa kredytowego galicyjskiego, albo w obligacyach pierwszeństwa kolei przez c. k. rząd poręczonych, licząc takowe według kursu ostatniego Gazety Wiedeńskiej, jednak nie wyżej ich wartości nominalnej.

Wadyum przez najwięcej ofiarującego w gotówce złożone, będzie zatrzymane celem zaspokojenia obowiązków przez niego w moc niniejszych warunków licytacyjnych przyjętych, jeżeli zaś w obligacyach, zwróconem mu będzie po złożeniu jednej trzeciej części ceny kupna wedle ustępu 4go.

Wadya zaś innych licytantów odbiorą ciż zaraz po ukończeniu licytacyi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obie strony sporne, dalej wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych Wojciecha Gobrzydowskiego, Franciszka Charewicza, Elżbietę de Łukinie Janickey, Jędrzeja Moszkiewicza czyli Mośkiewicza i masę spadkową po Marcyannie z Leszczyńskich Strowską, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 11 stycznia 1875 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza lub późniejsze rezolucye wcześnie lub zupełnie doręczone być nie mogły do rąk kuratora w osobie adw. p. dra Olszewskiego ze substytucyą adwokata p. dra Zielińskiego ustanowionego i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 11 sierpnia 1877.

(5634 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 105 R. s. o. Wskutek uznania szkoły filialnej w Oknie za etatową o jednym nauczycielu rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy tejże szkole z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem. Podania należycie udokumentowane należy wnieść do tutejszej Rady szkolnej w przeciągu sześciu tygodni licząc od pierwszego umieszczenia tego konkursu w dzienniku urzędowym.

Kandydaci będący już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Podania spóźnione lub nieopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnione.

Z c. k. okręg. Rady szkolnej

W Śniatynie 6 października 1877.

(5661 1—3) **Edykt.**

L. 4044. Dnia 31 października, 4 grudnia 1877 i 14 stycznia 1878 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Dmytra Wierzbieniec w Jaworowie, pod l. 346 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, celem zaspokojenia pretensyi Nathana Reitzesa w kwocie 190 zł. w. a. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 255 zł., wadyum zaś wynosi 26 zł. i na trzecim terminie będzie ta realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Dalsze warunki licytacyjne i akta zastawniczego opisania i oszacowania tej realności można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów 14 lipca 1877.

(5525 1—3) **Edykt.**

L. 47525. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niniejszem edyktem posiadacza zatraconego wekslu z daty 10 czerwca 1865 na 185 zł. opiewającego przez p. Józefa Handel zaakceptowanego, by w przeciągu 45 dni licząc od ostatniego umieszczenia tego edyktu weksel ten tutejszemu c. k. sądowi krajowemu tem pewniej przedłożył i swe prawa do niego wykazał, ileże w przeciwnym razie weksel ten za umorzony uznanym zostanie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 14 września 1877.

(5526) **Ogłoszenie.**

L. 49465. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 17 września 1877 przy firmie „Towarzystwo przemysłowe we Lwowie Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" w rejestrze Towarzystw zarobkowych i gospodarczych uwidoczniony został wybór p. Gwalberta Ziembickiego inżyniera we Lwowie zamieszkałego na dyrektora referenta tegoż towarzystwa.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 21 września 1877.

Doniesienia prywatne.

(5646 1—3)

Obwieszczenie.

L. 4454. W urzędzie gminnym miasta Drohobycza, przedsięwzięte zostaną licytacye celem wydzierżawienia najwięcej ofiarującemu dochodów tejże gminy na czas trzyletni od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880 a mianowicie:

1. Dnia 23 i 30 października i 6 listopada 1877 od godziny 9 przed południem licytacya na wydzierżawienie prawa propinacyi gorzałczanej wraz z nakładem gminnym z ceną wywoławczą 59340 zł. a. w.
2. Dnia 24 i 31 października 1877 i 8 listopada 1877 od godziny 9 przed południem na wydzierżawienie prawa propinacyi piwnej wraz z nakładem gminnym z ceną wywoławczą 17280 zł. w. a.
3. Dnia 25 października 2 i 9 listopada 1877 od godziny 9 przed południem na wydzierżawienie prawa propinacyi miodowej wraz z nakładem gminnym z ceną wywoławczą 615 zł. 68 ct. w. a.

Licytacye w powyższych dniach będą za pomocą pisemnych ofert trwać od godziny 9 przed południem do 6 godziny po południu, zaś co do propinacyi miodowej li tylko do godziny 2 po południu poczem przedsięwzięte zostaną licytacye ustne, a po ich skończeniu nastąpi otwarcie ofert.

Wadyum ustanowiono w wysokości 1/10 część ceny wywoławczej zaś kaucyę dzierżawcy 1/4 części rocznej ceny dzierżawy w gotówce, książeczkach kasy oszczędności lub papierach publicznych pupilarne bezpieczeństwo mających podług ostatniego kursu.

Warunki licytacyi wyłożono w tutejszym urzędzie gminnym do przejrzenia.

Od Zwierzchności gminnej

Drohobycz, d. 13 października 1877.

(5647 1—3)

Rozpisanie konkursu.

Przy Radzie powiatowej w Dobromilu są do obsadzenia, posada sekretarza o rocznej płacy 800 zł. i 120 na pomieszkanie, i posada kancelisty o rocznej płacy 400 zł.

Kompetenci o wspomnione posady mają wnieść podania swoje do 20 listopada 1877 na ręce Prezesa Rady i wykazać się znajomością języków krajowych niemniej z dotychczasowego zajęcia.

Od kompetentów na posadę sekretarza wymaga się należytego świadectw z ukończonych studyów prawnopolitycznych i odbytej praktyki urzędowej w koncepcie, zaś kandydata na kancelistę dokładnego obznajomienia z manipulacyą kancelaryjną.

Z Wydziału Rady powiatowej dobromilskiej

Prezes

Antoni Tyszkowski.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.